

Niech żyje
rząd robotniczy
i włościański!



Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem	
miesięcznie	Zł. 3.50
bez odnoszenia	„ 3.—
na prowincji miesięczn.	„ 3.50
Zagranicą	„ 5.50
Za zmianę adresu	10 groszy

Niech żyje
Socjalizm!

Geny ogłoszeń:

w tekście (przed kron.)	25 groszy
Nekrologi	10 „
zwyczajne	15 „
drobne za jeden wyraz	10 „
Geny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra	
Dla poszukujących pracy	50% rabatu
Ogłoszenia w niedzielę	o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse)	50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedynczy 15 groszy.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Na stronie 3-ej sprawozdanie z procesu krakowskiego.

Jeszcze o zamachu na czas pracy.

P. Darowski, minister pracy i opieki społecznej, przyznał się w Senacie do smutnej sławy autorstwa rozporządzenia o wprowadzeniu 10-godz. dnia pracy w przemyśle hutniczym Górnego Śląska. Rozporządzenie to zostało „poparte” przez Min. Przem. i Handlu. Oczywiście oświadczenia p. Darowskiego nie trzeba brać dosłownie. Min. Przem. i Handlu umyślnie wysunął p. Darowskiego, by zrzucić z siebie podejrzenie o sprzyjanie magnatom kapitalistycznym i zasłonić się ministrem pracy przed zarzutami ze strony robotników. Że p. Darowski przyjął na siebie rolę popychadła p. Kierdona i zamiast bronić pracy robotniczej, do czego z urzędu jest obowiązany, wyrczył przemysłowców niemieckich, naprzekór całej bez wyjątku opinii robotniczej — świadczy o zdolnościach „przystosowywania się” p. Darowskiego, ale też zarazem o braku kwalifikacji na ministra pracy.

Z jakiegokolwiek punktu widzenia ocenić rozporządzenie Rządu, było ono chybione i lekdomyślne. Rozporządzenie uzasadnia przedłużenie czasu pracy względem na bezrobocie, ale niema żadnej gwarancji, że robotnicy nawet przy 10-godz. dniu pracy będą zabezpieczeni przed bezrobociem. A to z tej prostej racji, że przedsiębiorcy gwarantują takiej nie dają, a Rząd ich do tego nie zmusza. Od kilku miesięcy odbywa się systematyczne pogarszanie warunków pracy i płac robotniczych, bez zobowiązań ze strony przedsiębiorców co do utrzymania w ruchu produkcji, nie mówiąc już o jakichkolwiek ofiarach na rzecz tejże produkcji. Zwłaszcza, gdy się produkcję tę rozpatruje w ścisłej zależności od przemysłu w Niemczech, gdzie robotnicy toczą ciężką walkę z rozkiełzanym apetytem kapitału, istnieje w każdej chwili niebezpieczeństwo, że przedsiębiorcy polskiego Górnego Śląska w celu dopędzenia konkurencji niemieckiej, wstrzymają pracę i ogłoszą nowy lokaut. Utożsamienie polityki rządowej z polityką kapitalistów nie daje więc żadnej rękojmi przeciw bezrobociu.

Ale jeśli nawet pominąć tę zależność od Niemiec, to sytuacja przemysłu górnośląskiego jest wręcz niepewna i niezdrowa. albowiem — jak już podnosiliśmy — ani Rząd, ani przedsiębiorcy górnośląscy, nie uczynili nic, coby mogło zapewnić temu przemysłowi zbyte i rozwój. P. Darowski sam przyznaje, że Niemcy wyzyskali okres inflacji na inwestycje w przemyśle żelaznym i hutniczym. A cóż robili w okresie inflacji przedsiębiorcy polskiego Górnego Śląska w przemyśle, stojącym na tym samym poziomie technicznym, co w niemieckiej części Śląska? Gdy szło o inwestycje, nie słychać było o konkurencji Niemiec, ale gdy idzie o obdzieranie robotników z ich praw i zarobków — jest „konkurencja”!

Przedłużenie czasu pracy nie wpłynęło też na potanieńczenie produkcji. A to dla wielu przyczyn, których tu rozpatrzyć nie możemy. Powiemy tylko tyle, że taniość produktu zależy od całego szeregu warunków, którym przemysł górnośląski obecnie nie odpowiada. Jednym z nich jest wydajność pracy, ale 10-godz. dnia pracy, źle wynagradza-

na, wykonywana pod przymusem i zewnętrzny, z przekleństwem na ustach, nie jest i nie może być wydajniejsza, niż praca 8-godz. dnia robotnika dobrze wynagradzanego, niezależnioną od kaprysów i teroru kapitału, lecz pozostająca pod opieką państwa (konstytucja polska poręcza szczególną opiekę pracy, „jako podwalinie bytu narodowego”).

Nie przynosząc żadnych korzyści dla robotników, ani przemysłowi, ani państwu, rozporządzenie Rządu jest wręcz szkodliwe dla klasy robotniczej i dla Polski. Wybrano chwilę, gdy w kraju sroży się kryzys i bezrobocie, by tam pewnie uderzyć w robotników, mimo, że konkurencja niemiecka ciągnie się przecież od pół roku. Wybrano chwilę wyjątkową, gdy na konferencji londyńskiej waży się los sprawy odszkodowań niemieckich, a wraz z nią sprawy 8-godz. dnia pracy.

P. Darowski twierdził w Senacie, że Niemcy zajęły takie stanowisko, iż każdy nacisk uważać będą za naruszenie swych praw suwerennych. Jest to może słuszne, jeśli idzie o Ligę Narodów, ale inaczej ma się sprawa, gdy Niemcy podpisują układ londyński i zobowiążą się do wykonania projektu Dawesa. Będzie to zobowiązanie międzynarodowe, którego Niemcy w interesie własnym naruszać nie będą mogły. A przyjęcie traktatu nie może się odbyć na innej podstawie, jak utrzymanie w mocy 8-godz. dnia pracy, w przeciwnym bowiem razie konkurencja niemiecka stałaby się groźną dla przemysłu całej Europy.

Z tego punktu widzenia krok p. Darowskiego wydaje się czemś zupełnie niepojętym. Czy chciał on wzmocnić opór Niemiec reakcyjnych wobec Ententy? Czy sądzi, że Ententa raczej poświęci ustawę o 8

godz. dniu pracy u siebie, aniżeli zmusi Niemcy do uszanowania jej?

A w końcu kilka słów o znaczeniu zarządzenia Rządu ze stanowiska interesów polskich. Niemcy w walce swego przeciwko podziałowi Śląska zgodnie z wynikiem plebiscytu, wysuwały wciąż argument, że Górną Śląsk stanowi pod względem gospodarczym całość nierozdzielna, że po podziale nastąpi niechybnie upadek przemysłu. Rzeczywistość zadała kłam tym twierdzeniom.

Ale obecnie, gdy przedsiębiorcy górnośląscy i Rząd skwapliwie naśladować poczynania przedsiębiorców z niemieckiej części Śląska, gdy dowodzą na świat cały, że polski przemysł górnośląski nie wytrzyma konkurencji niemieckiej, jeśli nie przystosuje się do jej metod i warunków produkcji — Niemcy mają „zadostuczynienie” i już zaczynają przypominać o słuszności swych ostrzeżeń, o „krzywdzie”, wyrządzonej im przez podział Śląska, o niezgodności do samodzielnego życia polskiego G. Śl. i t. p.

Jeszcze więcej. W niemieckiej części Górn. Śl. zamachy przedsiębiorców na czas pracy i płace robotnicze osiągnęły ten skutek, że wielu robotników polskich, którzy poprzednio opowiadali się za Niemcami ze względu na wysoko rozwinięte ustawodawstwo społeczne w tym kraju, w ostatnich czasach demonstracyjnie dali wyraz swej polskości. Tak było np. przed kilkunastu dniami przy wyborach do rady załogowej w kopalni „Abwehr”, gdzie lista polskiego związku otrzymała największą ilość głosów. Rząd jednym pociągnięciem pióra sformułował ten odruch polskości. Zrównał pod względem ucisku kapitalistycznego polski Górny Śląsk z niemieckim, a jednocześnie zabił w duszach setek tysięcy robotników śląskich z tej i tamtej strony granicy wiary i tęsknotę do Polski!

Cześć Ci, p. Darowski!

J. M. B.

Strajk powszechny na G. Śląsku

zaczyna się dziś o godz. 6 rano.

KŁĘSKA KOMUNISTÓW.

Od chwili ogłoszenia rządowego rozporządzenia o przedłużeniu czasu pracy na G. Śląsku wśród robotników zaczął się ogromny ferment. Stopniowe odbieranie zdobyczy klasy robotniczej pod pretekstem „dobra Ojczyzny”, a w rzeczywistości dla napelnienia kasy międzynarodowych kapitalistów, stało przy każdej zmianie płac powtarzaniem bajki o „ostatniej ofercie” musiało narazie wyprowadzić z równowagi aż nadto cierpliwych robotników górnośląskich.

Od tygodnia trwały na G. Śląsku narady w związkach zawodowych, należących do „Wspólnoty pracy”. Z całego szeregu wyniszczeń zadań najważniejszymi są: utrzymanie w hutach cynkowych 8-godz. dnia pracy, przyznanie robotnikom urlopów, jak w pozostałych dzielnicach Rzeczypospolitej, cofnięcie rozporządzenia o przedłużeniu czasu pracy z

dn. 18 lipca r. b., przywrócenie deputatów węglowych i t. d.

Żądania te związki zawodowe, a mianowicie: klasowy polski i niemiecki, zjednoczenie zawodowe, chrześcijańskie i hirszdunkierowców przedstawiły bawiącemu w Katowicach naczelnikowi wydziału polityki pracy p. T. Ulanowskiemu, żądając odpowiedzi do poniedziałku dn. 28 b. m.

P. Ulanowski wyjechał do Warszawy dla porozumienia się z Rządem i po powrocie oświadczył delegatom robotniczym, że Rząd na żadne ustępstwa nie zgadza się.

W tym stanie rzeczy wymienione związki zawodowe proklamowały na G. Śląsku strajk powszechny, który ma się rozpocząć dziś o godz. 6 rano.

Jak zwykle, tak i tym razem — komunisty

nie pominęli sposobności, by planową akcję robotniczą sprowadzić na manowce.

Na niedzielę 27 b. m. zwołali oni wszystkich robotników G. Śląska na demonstrację do Katowic. Uprowadzeni jednakże przez swe organizacje zawodowe, robotnicy nie stawili się.

Komunistom, niedawno jeszcze przechwalającym się swoimi wpływami na G. Śląsku, obecnie mina bardzo źredla.

**

Górnośląskie związki zawodowe wystosowały do delegata rządowego następujące ultimatum:

- 1) Czerwcowe godzinne zarobki muszą pozostać;
- 2) sprawa węgla deputatowego pozostaje bez zmiany;
- 3) 8-godzinny dzień pracy przy wysokich piecach, koksowniach i w walcowniach stali;
- 4) natychmiastowe zniesienie rozporządzenia o przedłużeniu czasu pracy dla hut cynkowych;
- 5) zniesienie rozporządzenia o przedłużeniu czasu pracy w innych zakładach;
- 6) zaprowadzenie polskiej ustawy o urlopach na Górnym Śląsku.

Wyżej wymienione postulaty popierają i wszystkie związki urzędnicze.

**

(Wedle urzędowego komunikatu, następujące są powody aresztowania t. zw. komitetu 21):

Na podstawie wyniku dochodzeń, prowadzonych przeciwko żywiolom, które stojąc na gruncie antypaństwowym, usiłowały doprowadzić na Górnym Śląsku do wewnętrznych zaburzeń, przystąpiły organa policji województwa śląskiego, po zebraniu materiału dowodowego, do zlikwidowania szeroko rozgałęzionej organizacji wyrotkowej. Dnia 26 b. m. przeprowadzono szereg rewizji, które dostarczyły nowych dowodów. Znalaziono m. in. w wielkiej ilości bibułę komunistyczną, przygotowaną do kolportażu. Na podstawie zebranych dowodów aresztowano i wydano w ręce władz sądowych 18 osób, przeważnie członków „Centralnego komitetu akcji Górnego Śląska” (t. zw. Komitetu 21), działającego ściśle według instrukcji partii komunistycznej.)

**

Z. P. P. S. wnosi we czwartek interpelację do Rządu w sprawie nieszczęsnego rozporządzenia o 10-godz. dniem pracy na Górnym Śląsku. Jak słyszeliśmy, p. Wł. Grabski ma niezwłocznie udzielić odpowiedzi.

**

P. Korfanty, wobec ujawnienia jego podwójnej roli w sprawie 10-godzinnego dnia pracy na Górnym Śląsku, ma w czasie najbliższym złożyć mandat poselski.

Herriot do lewicy polskiej.

W odpowiedzi na życzenia, przesłane p. Herriotowi z racji objęcia przezeń władzy rządowej we Francji, przez kluby sejmowe P.P.S. i „Wyzwolenie”, nadszedł list następującej treści:

„Adres P.P.S. i Związku Partji Ludowych szczególnie mnie wzruszył,

Z radością przyjąłem życzenia robotników, włościan i inteligencji polskiej.

Prowadząc w dalszym ciągu wielką tradycję mojego kraju, możecie, panowie, być pewni, że zgodnie z naszymi pragnieniami i z ideałem wspólnym obu naszych narodów będę dążył do urzeczywistnienia

prawdziwego pokoju i zaprowadzenia porządku rzeczy, w którym panować będzie sprawiedliwość społeczna i spokój międzynarodowy.

Proszę przyjąć, panowie, zapewnienie prawdziwego poważania. *Herriot*.

pierwszej chwili, że jeżeli ma wybierać między pożyczką 40-miljonową a Traktatem Wersalskim, wybór jego padnie na Traktat. Premier belgijski p. Theunis, który ma doświadczenie, nabyte na kilku nieudanych naradach międzysojuszniczych, i który jest człowiekiem bardzo praktycznym, odrazu wzięł się do opracowania kompromisowej formułki. Formułka ta po kilku zmianach, ostatecznie przewidywała utworzenie komisji z pięciu osób, wybranych z pośród członków komisji Dawesa i Mc Kenney. Komisja ta małaby specjalnie na czas trwania pożyczki wskazywać państwom układającym się sankcje na wypadek rażących uchybień ze strony Niemiec, ze specjalnym uwzględnieniem interesów posiadaczy bonów.

Propozycja ta nie podobała się również panom bankierom. Domagali się oni, aby wskazówki tej komisji były obowiązujące dla komisji odszkodowań. Szczególnie p. Montagu Norman jest niezadowolony z tego, że Traktat Wersalski i instytucje, ustanowione na jego podstawie, odgrywają tak wielką rolę na konferencji. Bankierzy, którzy rzekomo mają reprezentować pierwiastek gospodarczy, niepolityczny, w przeciwstawieniu do przedstawicieli rządów — sami sprawę postawili na platformie politycznej i wysunęli, aczkolwiek nieoficjalnie, sprawę Traktatu Wersalskiego, jego zakresu działania i mocy, wywołując tem słuszne zaniepokojenie delegacji francuskiej — jak sędzić można z głosów paryskich — opinii francuskiej. Ta ich nieustępliwość, zdaje się, wychodzi już poza życzenia p. Hughesa, który uważa, że decyzje konferencji powinny być tego rodzaju, aby umożliwić St. Zjednoczonym bardziej aktywny udział w sprawach europejskich, nie zmuszając ich do wiązania się z losom instytucji, ustanowionych przez Traktat Wersalski i do wplatania się w sytuację, wytworzoną przez politykę Poincarégo.

Bankierzy przesadzili nieco, chcąc już zbyt wielkich gwarancji. Przecież pożyczka na podstawie planu Dawesa, jest dobrym interesem, wpływ na koleje niemieckie również coś znaczy. Odezwwały się apetyty bankierskie: chcą oni mieć całkowity wpływ na wykonanie planu Dawesa, chcą, zapewne z pomocą banków niemieckich, opanować życie gospodarcze nie tylko Niemiec, zapewniwszy sobie pełną władzę, usunąwszy wszystko, co by im mogło przeszkadzać, a więc i możliwość samodzielnego wystąpienia Francji i kontrole Francji nad kolejami nadreńskimi itd. Mamy tu do czynienia z próbą władców kapitału, dla którego nie istnieje ani Traktat Wersalski, ani dążenia polityczne narodów, uchwycenia w swoje ręce klucza do rozwiązania wielkiego zagadnienia powojennego nieładu gospodarczego Europy. W swoich interesach wyzyskują oni niechęć, niewątpliwie istniejącą wśród Anglików i Amerykanów, do Traktatu Wersalskiego, o którym można być tego czy innego zdania, a który jednak pozostaje polityczną podstawą obecnego stanu rzeczy w Europie. Zgoda na to, żeby raport Dawesa stał się *gospodarczym* równoznacznikiem Traktatu, ale fatalnym błędem

byłoby zniesienie, albo uszczuplenie Traktatu przez plan Dawesa. Cała praca konferencji w tym właśnie kierunku szła i idzie, aby znaleźć drogę wspólną dla obu. Jest nadzieja, że bankierzy wreszcie również tę konieczność zrozumieją, jeżeli nie chcą, aby konferencja spełzła na niczym, albo — żeby szukała sposobu wyłączenia pewnych banków z gry. *J. S.*

Pomoc dla bezrobotnych.

Od wczoraj rozpoczęto roboty, przy których mają być zatrudnieni bezrobotni na plantacjach miejskich i przy budowie osadników. Te ostatnie są prowadzone z 200.000 zł., które miesięcznie przynosi nowa 5-groszowa podwyżka taryfy tramwajowej. Roboty na plantacjach subsydiowane są przez pożyczki rządowe. Niestety, wczoraj zaobserwowano b. przykry objaw: na 150 ludzi, wysłanych z Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, zgłosiło się do pracy do Magistratu zaledwie 30 osób; reszta podrodze gdzieś znikła. Ażeby coś podobnego nie powtórzyło się, związki zawodowe powinny wysłać zarejestrowanych przez siebie bezrobotnych do Państw. Urzędu Pośr. Pracy, skąd będą oni kierowani na roboty.

Na wczorajszym posiedzeniu Magistratu tow. ławnik Szczypiorski postawił wniosek, by zorganizować biura miejskie wypłaty zapomóg dla bezrobotnych. Wniosek ten przyjęto i powołano dla realizacji go specjalną komisję, złożoną z wiceprezydenta Jankowskiego, ławnika Kuksa i tow. Szczypiorskiego. Zapomogi, zgodnie z wymaganiami Rządu, będą oparte na stawkach, wymienionych w ustawie o ubezpieczeniu bezrobotnych.

Drożyzna.

RZĄD ZEZWALA NA WYWÓZ, A MIĘSO DROŻEJE.

Dzięki ulgom celnym i na szeroka skalę zorganizowanemu szmuglowi do Czechosłowacji i Austrii, ceny trzody chlewnej podskoczyły na rynku warszawskim w ciągu ostatnich kilku dni o 50%, t. j. z 1 zł. 10 gr. do 1 zł. 65 gr. za kilogram żywej wagi. Ponieważ ceny mięsa wieprzowego, wędlin oraz dań restauracyjnych pozostają w ścisłej zależności od ceny żywej wagi wieprzów, Rząd winien podjąć natychmiast odpowiednie kroki, celem zahamowania nielegalnego wywozu trzody chlewnej, w przeciwnym bowiem razie należy spodziewać się w najbliższym już czasie znacznego podrożenia wędlin i mięsa wieprzowego i podwyższenia cen w restauracjach. Podrożenie mięsa wieprzowego pociągnąć może za sobą zwwyżkę cen innych artykułów i w rezultacie przyczyni się do podwyższenia kosztów utrzymania. (b.)

Najlepszym jednak remedium na niebezpieczną w skutkach zwwyżkę ceny wieprzowiny jest zupełny zakaz wywozu.

Bankierzy nad konferencją londyńską.

(Korespondencja własna.)

Pesymizm i optymizm. — „Prywatna” wizyta p. Hughesa. — Żądania bankierów, ich dążenia i apetyty. — Polityka a sprawy gospodarcze.

Londyn, 23 lipca.

Wypadki i nastroje na konferencji londyńskiej zmieniają się tak szybko, że „optymiści” i „pesymiści” czasami nie mają czasu na zorjentowanie się, do jakiego obozu należą. Kiedy piszę te słowa, przeważa nastrój pesymistyczny, ja jednak nie odstąpię od swego optymizmu, który opieram na przeświadczeniu, że przewodniczący obu najważniejszych delegacji, francuskiej i angielskiej, szczerze pragną porozumienia i zrobią wszystko, aby do tego porozumienia dojść. Chwila jest zgola wyjątkowa i pewnym być można wyjątkowych wysiłków Mac Donalda i Herriota do doprowadzenia konferencji do szczęśliwego zakończenia, które oznaczać przecież będzie początek istotnego rozwiązania sprawy odszkodowań. Zalecenia raportu Dawesa muszą być wykonane, mimo opozycji, która ujawnia się w sprawach mniej lub więcej ważnych z różnych stron. Konferencja londyńska musi dać dokładny i uzgodniony plan wykonania tych zaleceń, aby zapobiedz nie dającej się wprost uprzytomnić kłesce, która nawiedzić może Europę w razie dalszego trwania obecnego nieładu. Dlatego ci, którzy w ostatnich dniach rozpostarli czarną chmurę niepewności nad konferencją — milczą. Bankierzy angielsko-amerykańscy, będą musielni pójść na ustępstwa i zastosować się do atmosfery porozumienia i zgody, która niewątpliwie panuje wśród delegacji państw zainteresowanych.

Zamieszanie, spowodowane interwencją bankierów, usunęło na bok wszystkie sprawy, które normalną drogą miały być załatwione w bieżącym tygodniu; konferencja niewątpliwie przedłuży się o kilka, jeśli nie kilkanaście dni.

Dziwnym zbiegiem okoliczności powstało to zamieszanie wkrótce po przybyciu do Londynu amerykańskiego sekretarza stanu (ministra spraw zagranicznych) Hughesa, który przyjechał „prywatnie” na Zjazd prawników świata anglo-saskiego obu półkuli. P. Hughes podczas bankietu, urządzonego na jego cześć, mówił o tem, jak rząd amerykański zależny jest od opinii publicznej swego kraju, dowodził, jak to dobrze się stało, że rząd Stanów Zjednoczonych nie

berze oficjalnie udziału w rozwiązaniu bolączek europejskich, lecz jedynie przychylnym okiem patrzy na wysiłki swoich obywateli, spieszących z pomocą gospodarzom Europy, przestępował wreszcie, że wykonanie planu Dawesa i udział Amerykanów w pożyczce, czego wszyscy pragną najgorzej, zależyć będzie od tego, czy inwestujący (pożyczający) będą mieli dostateczne gwarancje i czy drogi, które wyznacza europejscy politycy zaleceniom rzeczoznawców, zadowolą Amerykanów.

Nazajutrz po przyjeździe p. Hughesa i po rozmowie, którą odbył on z Mac Donaldem — rozmowie „prywatnej” — odbyła się u kanclerza skarbu Snowdena narada, w której wzięli udział pp. Montague Norman, gubernator Banku Angielskiego sir Robert Kindersles, dyrektor tegoż banku p. Mc Kenna, dyrektor Midland Banku, oraz p. Lamont, reprezentant banku Morgana, i p. Owen Young, b. członek komisji Dawesa, obaj z Ameryki. Panowie ci oświadczyli, że uchwała pierwszej komisji (o której pisałem ostatnio) ich nie zadowala i że nie mogą ręczyć za powodzenie pożyczki, jeżeli, jak ta uchwała przewiduje, od komisji odszkodowań zależeć będzie określenie uchybień od planu Dawesa i jeżeli pozostałe w mocy § 4, zapewniający układającym się państwom ich prawa, wpływające z Traktatu Wersalskiego.

Intymi słowy, bankierzy wypowiedzieli się przeciwko utrzymaniu w mocy „praw komisji odszkodowań i przeciwko prawu poszczególnych państw do samoistnej akcji karnej. Nie zadowolili się formułką o pierwszeństwie dla posiadaczy bonów pożyczki, nie przekonali ich zapewnienia, że budzące ich niechęć punkty uchwały mają raczej znaczenie teoretyczne. Obawiają się, że pieniądze, dane na pożyczkę, będą niepewne, jeżeli Francja będzie miała nadal prawo działać na własną rękę i jeżeli nie miała wszystkim anglosasom komisja odszkodowań nadal będzie istniała i rozstrzygała. Dziwną mają niechęć i nieufność nawet do demokratycznej Francji Herriota, i więcej zaufania do Niemiec, w których nacjonalisci są przecież tak silni!

P. Herriot, kiedy się dowiedział o zastrzeżeniach bankierów, miał powiedzieć w

pominięciem giełdy jest niedozwolone i karane. O udzieleniu pracy rozstrzyga jednak nie kwalifikacja osobista pracownika, lecz opinia o nim G. P. U. Jeżeli opinia ta jest nieprzychylna, pomimo kwalifikacji można czekać miesiącami i latami na otrzymanie zajęcia przez giełdę pracy. Trzeba wtedy albo pracować za najniższe wynagrodzenie, ukrywając przed władzami fakt, że się pracuje, albo znaleźć fabrykę, przedsiębiorstwo, czy instytucję, która sama przez swe wpływy zmusi giełdę pracy do zaangażowania danej osoby. Zmiana zajęcia jest przez to bardzo ryzykowna.

Trzeba pamiętać, że cały wielki przemysł i niemal cały przemysł średni, a także handel hurtowy i część detalicznego, przedsiębiorstwa transportowe, nietylko koleje i żegluga — należą do państwa. Znalazienie pracy — poza służbą państwową w tej lub innej formie, jest więc rzeczą bardzo trudną, w rękach prywatnych bowiem jest tylko drobny przemysł i drobny handel. Teror, o którym mowa, dotyczy więc niemal wszystkich obywateli państwa.

MANIFESTACJE NA POKAZ I ROZKAZ

Bolszewicy urządzają bardzo często nieraz imponujące swą liczbą manifestacje. Cudzoziemiec, widząc je, niekiedy zastanawia się, czyżby rzeczywiście masy te reprezentowały swe własne uczucia i sympatie, czy jest to wyraz ich dążeń i solidarności z bolszewizmem. Odpowiedź na te pytania jest bardzo łatwa, gdy się dowiedzieć od uczestników manifestacji, jak się je organizuje. Otóż — partja, czy jej organ, urządzając manifestację, wyznacza pro prostu dzielnicę, fabrykę, urzędy, instytucje, szkoły i t. d., które mają wziąć udział w demonstracji. Jacekiejki komunistyczne w fabrykach i indziej naznaczają na daną godzinę zbiórki ogólną wszystkich robotników, czy urzędników, lub uczniów. I wszyscy się

schodzą, bo gdyby kto odmówił może być pewny, że nazajutrz straci zajęcie. Zebrany ustawia się w czwórki i prowadzi na manifestację. A potem bolszewicy twierdzą, że te tłumy są wyrazem nastroju mas robotniczych.

TEROR FILANTROPIJNY.

Byłem świadkiem, gdy do sklepu prywatnego weszła niewiasta, zbierająca datki na rzecz organizacji komunistycznej studentów, z żądaniem ofiary od właściciela. Ten, wskazując na dowód w przeddzień uiszczonej sumy na ten sam cel, powołał się na brak gotówki i prosi tylko o to, aby zechciała przyjść za dni kilka. Dama obu rza się i zaczyna mu formalnie wymyślać i grozić. Wówczas kupiec oddaje jej otrzymane w tej chwili odemnie pieniądze za nabity przezemnie towar. Po jej wyjściu pytam, czemu ustąpił jej, zamiast wyprosić ze sklepu. Usłyszałem na to: „Aha, przecież ona jest agentka G. P. U.”!

TEROR CHORYCH NAD ZDROWYMI.

Znam lekarza, zajmującego wybitne oficjalne stanowisko, który opowiadał mi następujący fakt. Pewnego razu wezwany został telefonicznie przez żonę znanego w Moskwie agenta G. P. U. Czekała była chorego lekarza w ciągu trzech miesięcy leczył go w domu, odwiedzając go codziennie, a wielokrotnie i w nocy, chociaż stan chorego bynajmniej tego nie wymagał. Ponieważ lekarz ten nie był ani lekarzem miejskim, ani G. P. U., a zajmował stanowisko kierownika pewnej instytucji lekarskiej — stosunek jego do owego czekisty oparty był na t. zw. wolnej praktyce i czekista za trzymiesięczne leczenie winien był uiścić zapłatę. Tymczasem czekista w ciągu trzech miesięcy nietylko nie powiedział lekarzowi ani razu „dziękuję”, ale stale mu wymyślał od kontrrewolucjonistów, no a o zapłacie wo-

góle mowy nie było. Na zapytanie moje, jak można dać się w taki sposób terroryzować, usłyszałem odpowiedź: „Ja mam przecież żonę i dzieci”.

TEROR SZPIEGOSTWA.

Każdy człowiek — nie-komunista — żyje dziś w Rosji w stałym lęku, bądź przed utratą zarobku, bądź przed wyrzuceniem z mieszkania, bądź przed aresztowaniem. Wszak więzienia są pełne (a stanu ich niestety nie badają przedstawiciele Zachodu — lecz wiedzą coś o tem liczni Polacy, którzy w nich przebywali i dziś przed powrotem do ojczyzny jeszcze je zaludniają). Najczęściej starym rosyjskim zwyczajem siedzi się parę miesięcy „administratywnym pariadkom” bez żadnego dochodzenia winy. Jeśli dawniej nietrudno było dostać się do więzienia w Rosji — to dziś wstęp tam jest wyjątkowo ułatwiony. Wszak w samej Moskwie G. P. U. ma kilkadziesiąt tysięcy agentów, a przecież agenci żyć muszą. Liczba ich stale wzrasta, bo każdemu aresztowanemu (politycznemu, choć polityczni nazywani są najczęściej spekulantami, gdyż G. P. U. ma za zadanie walkę z kontrrewolucją i spekulacją), proponuje się podpisanie zobowiązania do współpracy i informowania. Wiele uczciwych podpisuje to, sądząc, że „nabierają” w ten sposób G. P. U., gdyż mają szczerze intencje niewspółdziałania po uwolnieniu. Naturalnie mylą się. Stary ten system, wypróbowany już przez żandarmerie carskiej, rozszerza coraz bardziej organizację szpiegowską. Bolszewicy stosują też ten system do personelu niższego placówek obcych, angażowanego najczęściej ku własnej szkodzie na miejscu. Wiedzą też doskonale, co się na placówkach obcych dzieje.

S.

Teror bezkrywaw w Rosji sowieckiej.

„TOWARISZCZI” I „GRAZDANIE”.

Obywatel sowiecki odczuwa terror na każdym kroku i w każdej dziedzinie życia. Obywatele bowiem podzieleni są na dwie kategorie. Pierwsza — to klasa uprzywilejowana, komuniści, z oficjalną nazwą „towarzyszy”, korzystający z całego szeregu przywilejów. Jest to klasa zadowolonych, sytych, bogatych. Jest ich obecnie w całej Rosji 600.000, a jak Zinowjew zapowiedział na XIII zjeździe partji w maju r. b. dopuszczą do swego grona jeszcze 400.000, tak, iż będzie cały milion.

Druga kategoria — to pozostali mieszkańcy państwa z tytułem obywateli („grazdan”). Wśród nich rozróżnia się pewne grupy, a więc robotników, włościan, urzędników i burżuazję (nepmanów). Między temi grupami są pewne różnice, ale stosunkowo nieznaczące. Zasadniczo obywatele dzielą się na członków R. K. P. i bezpartyjnych. Jest to obok nazwiska najważniejsza data osobista, notowana zarówno w paszporcie, na śledztwie, czy przy wstępowaniu do jakiegokolwiek instytucji, urzędu sowieckiego, szkoły i t. p.

Komunista, o ile nie jest na urzędzie, a według statystyki na 1 stycznia r. b. z 472.000 (128.000 przyjęto do partji w roku bieżącym) 200.000 było na urzędach — otrzymuje zajęcie za pośrednictwem partji, ponieważ jednocześnie będąc robotnikiem, czy urzędnikiem, spełnia w danej instytucji obowiązki partyjne. Jest to więc pierwszy i bodaj jeden z najważniejszych przywilejów tych, co należą do partji. Nie-komunista musi szukać zarobku za pośrednictwem giełdy pracy, przyczem przyjęcie pracy z

NIEDŁUGO ZACZNIE DROŻEĆ I ZBOŻE.

W okresie od 1 czerwca do 10 lipca r. b. udzielono zezwoleń na wywóz żyta i jęczmienia ogółem na 750 wagonów (v.)

NABIAŁ.

Będąc w pełni żniwa wpływają na zmniejszenie się dowozu masła, ceny którego mają tendencję wyższą. Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich podwyższa, począwszy od 30 lipca, cenę masła deserowego w opakowaniu z 4 zł. 60 gr. do 4 zł. 80 gr. i stołowego z 4 zł. 30 gr. do 4 zł. 50 gr. za kg. Ceny masła solonego mleczarnianego (4 zł. 10 gr.) i mleczarnianego II gat. (3 zł. 60 gr.) pozostają bez zmiany. Na mieście ceny masła są nieco wyższe. Natomiast na rynku jajczarskim panuje tendencja słabsza. W hurcie cena jaj waha się od 105 do 115 zł. za skrzynię. Od 30 lipca związek spółdzielni obniża detaliczną cenę jaj z 10 gr. do 9 i pół gr. za sztukę. Na mieście cena jaj waha się od 9—10 gr. (b.)

OBIECANKA — CACANKA.

29 lipca, pod przewodnictwem zastępcy komisarza Rządu m. st. Warszawy p. Moldenhawera i w obecności kierownika oddziału walki z lichwą kom. Rządu p. Peretjatkowicza, odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli związku właścicieli zakładów restauracyjnych. Po dłuższej dyskusji przedstawiciele właścicieli zakładów restauracyjnych obiecali (!) sprawdzić swe kalkulacje i udzielić odpowiedzi w najbliższym czasie. (b.)

LICHWA OWOCOWA.

W nocy z poniedziałku na wtorek funkcjonariusze oddziału walki z lichwą przy urzędzie śledczym sprawdzili ceny, pobierane za owoce w okolicach Żelaznej Bramy, centralnego punktu handlu owocami w mieście. Stwierdzono znaczne różnice cen, płaconych przez handlowców. Sporządzono szereg protokołów. We wszystkich wszczętych sprawach przeprowadzone będzie dochodzenie. (b.)

GŁÓWNY URZĄD ŻYWNOSCIOWY.

Odbyło się posiedzenie Rady nadzorczej Głównego Urzędu Żywnościowego, na którym omówiono wytyczne dla dalszej działalności G.U.Z. Stwierdzono iż dostawy dla wojskowości, podjęte przez Urząd, są korzystne dla Skarbu Państwa. Uchwalono nawiązać akcję zakupów dla wojska z interwencją na giełdach i rynkach zbożowych w Polsce. Kola, zbliżone do kierowniczych organizacji spółdzielczych, zwracają jednak uwagę, iż niedostateczne zaopatrzenie tego Urzędu w środki obrotowe nie pozwala na podjęcie w szerszym zakresie właściwego zadania Urzędu, tj. zaopatrywania w mąkę i zboże ogólnokrajowych związków spółdzielczych i wydziałów aprowizacyjnych miast. (b.)

Sprawy skarbowe

Bilon dla wsi.

Pragnąc przyjąć z pomocą drobnym rolnikom ministerjum skarbu powiększyło o 2 milij. zł. dotację dla Banku Polskiego.

Kwota ta wypłacana będzie stopniowo w miarę potrzeby w 50-groszówkach niklowych; ministerjum skarbu dąży do zaopatrzenia tą drogą wsi w bilon którego brak daje się tam odczuwać.

Ciągnięcie amortyzacyjne pożyczki kolejowej.

Dn. 1 sierpnia w lokalu Urzędu Pożyczek Państwowych (Senatorska 29) odbędzie się 1-sze ciągnięcie amortyzacyjne 1-szej Serji 10 proc. pożyczki kolejowej.

Jak postępuje likwidacja P. K. K. P.

Według stanu rachunków P. K. K. P. na dn. 20 b. m. likwidacja tej instytucji postępuje w szybkim tempie.

Złoty na giełdach zagranicznych.

Złoty został już wprowadzony prawie na wszystkie giełdy zagraniczne; nie na wszystkich giełdach jest on oficjalnie notowany, jest to jednak następstwem tego, że nie na wszystkich giełdach są notowania oficjalne. Największe giełdy dewizowe Europy Zachodniej (Londyn, Amsterdam, Zurich) urzędowych notowań dewizowych wogóle nie mają, zaś informacje o dokonywanych transakcjach i kursach komunikowane są bądź przez banki, bądź przez firmy maklerskie, bądź przez agencje prasowe. Na wszystkich tych trzech rynkach złoty w formie wypłaty na Warszawę jest już od szeregu tygodni przedmiotem transakcji i kursy jego — odpowiadając w zupełności parytetom warszawskim — są stale ogłaszane przez banki oraz prasę zagraniczną.

Z giełd, które posiadają urzędowe notowania dewiz, złoty jest notowany w Paryżu, Wiedniu, Pradze i Gdańsku, w Berlinie zaś notowanie złotego ma miejsce przez t. zw. komisję półurzędową dla notowań walut wschodnich.

Proces krakowski.

Dalsze przemówienia obrońców oraz repliki oskarżycieli i obrońców.

45-ty DZIEŃ ROZPRAWY.

(Telefonem).

Dzisiejsze rozprawy rozpoczęły mowy obrońcy dr. Szenwettera, obrońcy Redlicha, dr. Gierkego, obrońcy Sławka, oraz dr. Aschenbrennera, obrońcy Tuchowiczówny. Wszyscy wymienieni obrońcy nie należą do komitetu obrońców P. P. S.

Gdy zaczął przemawiać dr. Aschenbrenner, wszyscy obrońcy prócz dr. Heskiego, który musiał pozostać na sali dla reprezentowania interesów oskarżonych, wyszli. Broniąc oskarżonej Tuchowiczówny, dr. Aschenbrenner w pługawych słowach napadł na P. P. S., na posła Marka i oskarżonych. Jest to niestychany wprost fakt, by adwokat atakował i to w taki sposób współoskarżonych swego klienta. Kiedy dr. Aschenbrenner skończył przemówienie, oskarżony dr. Drobnier rzucił pod jego adresem: „Kanalia, nikiemnik!”

Należy zaznaczyć, że dr. Aschenbrenner jest znowu kandydatem adwokackim za czyny niehonorowe i hańbiące a niedawno został usunięty z Krakowskiej Izby Adwokackiej. Ponadto w sądzie karnym w Krakowie toczy się przeciwko niemu postępowanie karne.

Następnie zabrał głos prokurator dr. Hubl, który w słabym przemówieniu ponowił swe oskarżenie. Potem replikowali przedstawiciele prokurydzkich: dr. Zakrzewski i dr. Szurlej.

Dr. Szurlej rozpoczął od stwierdzenia, że mowy dr. Liebermanna słuchał z prawdziwym wzruszeniem i z przyjemnością poszedłby po linii pojednania z dr. Liebermannem, zarzucając zasłony na wypadki listopadowe, gdyby nie słowo: rewolucja, które padło z ust dr. Liebermanna. Potem w długim wywodzie atakuje rewolucję francuską, zaprzeczając, by przyniosła ona jakie istotne korzyści, wreszcie zaznacza, że nie była to rewolucja proletaryjska, gdyż stanem trzecim wzięła się wówczas burżuazja. Sprzeciwiając się pobłażaniu oskarżonym, kończy wezwaniem przysięgłych, by wydali wyrok zasądający i stanęli po stronie tych, którzy stoją przy Polsce bez względu na jej dolę i niedole.

Rozprawy przerwano o godz. 12-ej. Wznowienie następuje o godz. 5-ej. Zaczynają się repliki obrońców. Przemawiają: dr. Woźniakowski, dr. Heschi i dr. Liebermann.

Obrońca dr. Woźniakowski: Mówiłem krótko, nie pisano o mnie przez kilka dni w dziennikach, nie wygłaszałem drukowanych manuskryptów dla osobistej chwaly. Mówiłem krótko dla wielu przyczyn, ale także dlatego, by przysięgli mogli uniknąć wystąpienia jeszcze kilkudziesięciu górnolotnych słów, których tyle padło w tej sali, i byli w stanie jaknajszybciej wydać wyrok. Stojąc się w szaty katolika, choć więcej mnie nieci maciejówka Strzelca, wdziałem czapkę Hallerczyka z obawy, by p. Szurlej moimi rękami nie wyrzucił pół Polski i meimi rękami pod Niał ognia nie podkładał. Nie chybiłem celu, gdyż spotkało mnie uznanie nawet u gazet prawicowych, które słysząc te słowa odkryły we mnie prawdziwego Polaka, patriotę i klasy. Mec. Szurlej dał dowody dobrego tonu, ale jako obrońca godności państwa nie skarcił swego kolegi, który niegodnie rzucił obelgi na poważnego adwokata i zasłużonego posła dr. Liebermanna. Byliście świadkami, jak ten embrjon prawicowy w sposób bezprzykładny zmienił się z obrońcy w oskarżyciela. Ulge przynosi nam fakt, że wypowiedziała już zdanie swe o nim Rada Adwokacka, usuwając go z grona adwokatów.

Metoda walki dr. Szurleja jest wykrzywianiem prawdy. Tak na przykład potraktował poważne i głębokie uwagi dr. Brossa o orzeczeniach austriackiego sądu najwyższego, który w ciągu 50 lat nie znał zbrodni buntu. Zapomniał też o szeregu buntów przeciw Polsce, których autorem była Narodowa Demokracja, a które puściłi w niepamięć ludzie wielkoduszni, rządzący wówczas państwem, w jego interesie.

Obrońca dr. Heschi podkreśla, że świadczący w tym procesie oficerowie 8-go pułku ułanów nie przyłączyli się do oskarżenia. Jedynie tylko dr. Szurlej występuje w imieniu rodziny zmarłego rotmistrza Łukasiewicza. Lecz zamiast poświęcić swe przemówienie pamięci rotmistrza Łukasiewicza, dr. Szurlej wolał wygłosić pieśń pochwalną na cześć militarystyki, sądów doraźnych, ministrów Witosa i Kiernika. Wypowiedział dr. Szurlej hymn, ślawiący silną wolę i niezłomność rządu ówczesnego. Podobno mu się żelazna postawa ministra Kiernika, choć pękła ona w rozmowie z dr. Marckiem. Dlaczego robicie bohaterem porucznika Ziomka, który, jak tu zeznał, nie usłuchał rozkazu wojewody Gałęckiego i nie wviesił białej chorągwi. On uznał rozkaz

za nielegalny. Ale uważacie za zbrodniarzy robotników, którzy nie uznali podobnie nielegalnego rozkazu. Wasz zmysł legalności idzie aż tak daleko, że żądacie w razie wyroku uwalniającego, by oskarżonego Rajtarowa wygnać do Rosji, choć on tu w Polsce pragnie pracować. Sekunduje wam p. prokurator, który nazywa go w akcie oskarżenia—Moskałem. Zresztą cały ten akt oskarżenia, gdyby usunąć zeń poezję, którą go przesyłał p. prokurator, zapominając, że akt oskarżenia nie jest romanssem, przedstawiałby tylko zbiór protokołów policyjnych.

Zdaniem p. prokuratora robotnicy winni byli apelować do Sejmu. Te słowa należą uważać za kretynizm polityczny, który chce na wszelkie choroby podawać jako lekarstwo — Sejm. To przypomina mi owego chłopka, który chciał iść do cesarza, do Wiednia, by wygrać proces pieniężny.

Idealem legalności jest dla panów p. Czikel, jakkolwiek sąd generalski nie uznał go za godnego zajmowania nadal stanowiska generalskiego w armji. Dobry człowiek ten ma jednak krótka pamięć. Nie pamięta, że był rozejm, choć dobrze wie o tem drobnym poruczniku. P. Czikel może byłby dobrym dyrektorem masarni, ale jest kiepskim muzykantem, jako generał. Zresztą najlepszym dowodem jego winy jest, że po wyroku sądu generalskiego nie apelował do sądu honorowego, ale podał się do dymisji. Pod obronę p. Czikla wziął „Goniec Krakowski”, ale bardzo niefortunnie. Tu dr. Heschi wygłasza kilka ostrych słów pod adresem „Gońca”.

Nadchodzi moment uroczysty procesu, kończy dr. Heschi, sędziowie ludowi udają się na naradę. Teraz należy odrzucić wszystko to, co przysłaniać może istotną prawdę. Jeżeli są obawy, by oskarżeni po uwolnieniu ich nie poszli znowu do Domu Robotniczego, to ja na to odpowiem, że polska racja stanu wymaga, by nie komuniści, a socjaliści wychowywali polskich robotników.

Dr. Liebermann: Szanowni panowie przysięgli! Spędziłem z Wami 2 miesiące życia a przez ten czas ciągle siedzi naprzód i znowu jest w niebezpieczeństwie. Oto robotnicy górnolotnie rozpoczynają walkę, tak jak w listopadzie, nie by obalić rząd, lecz ciężką walkę o byt.

Najpierw kilka słów odpowiedzi prokuratorowi. Twierdzi on, że ulice skrapiano umyślnie. Czemuż więc nie posięgnął do odpowiedzialności winnych tej zbrodni? Oto potęga dowodów p. prokuratora. A teraz przechodzę do jego sojuszników. Dr. Szurlej mówi, że wyciągał do mnie rękę, ale ja ją odtrąciłem słowem: rewolucja. Na dźwięk tego słowa p. Szurlej pozwał przed swój sąd rewolucję francuską. Każdy naród czci ten wielki czyn Francuzów, tu go potępiono. Potraktowano wielkie zjawisko dziejowe ze stanowiska komisariatu policji. Rewolucja francuska zdobyła władzę rękami robotników. Oni są koniem, który ciągnie ludzkość wciąż naprzód, nie tracąc nigdy nadziei.

P. Szurlej dał mi radę, bym nie skakał z III piętra, gdy każe mi władza, ale bym poszedł na jej rozkaz na ćwiczenia. Przyznał więc sam, że nie zawsze trzeba słuchać. Nawzajem i ja dam mu radę. Gdy w przyszłości będzie rząd robotniczy — włościański a p. Szurlej będzie miał bronić oskarżonych w jakiejś wielkiej sprawie i zdarzy mu się, że rząd ten wezwie go na ćwiczenia, by uniemożliwić mu obronę, wówczas niech nie słucha. I radzę mu, by dobrze patrzył na ręce tego rządu robotniczego, nie pozwalając na naruszenie swych praw.

Następnie dr. Liebermann gani postępowanie oskarżycieli prywatnych, którzy nie zjawili się na posiedzenie popołudniowe, gdy przemawiają obrońcy.

Chcą was zmusić, panowie przysięgli, byście dali salwę moralną do głodnych, byście pochwalili rozwiązywanie kwestji społecznych bagnietem. Ale kto tak postępuje, sam od bagnetu zglinie. Wy reprezentujecie majestat Rzeczypospolitej i za wyrok uwalniający nikt nie ma prawa was potępić. Nie sądziecie lekkomyślnie, niech sprawiedliwość ma oczy szeroko otwarte. Nie idźcie za głosem zemsty. Są i tacy, którzy odróżniają dwie miary: jedną dla zbrodniarzy, porywających się na życie Prezydenta Rzeczypospolitej i majestat państwa, inną dla głodnych i zrozpaczonych robotników. Wyrokami zasądającym przyznalibyście temu rozróżnieniu rację. Klasa robotnicza i socjaliści polscy oczekują od was sprawiedliwości i wiemy, że spełnicie swe wielkie zadanie.

Po krótkim przemówieniu oskarżonego Drobniera posiedzenie zamknięto o godz. 7-ej wiecz. Jutro wieczorem spodziewany jest werdykt.

Dwie metody prowadzenia państwowego monopolu tytoniowego.

Wprowadzony w Polsce monopol tytoniowy wywołuje krytyczne uwagi, szczególnie w Królestwie. Ludność, nie przywykła do ograniczonej ilości gatunków tytoniu, czy papierosów, jednolitych w całym państwie, przyzwyczajona zaś do oprawy i opakowania dobrego a bardzo kosztownego, prywatnych konkurujących ze sobą fabryk — nie od razu odczuje wyższość monopolu, solidarność jego wyrobów, polegającą głównie na jakości tytoniu, na uczciwej wadze i unikaniu mieszania rozmaitych roślin, z tytoniem nie wspólnego nie mających.

Wzorem monopolu tytoniowego państwowych był monopol austriacki, który przez sumiennność i dbałość w prowadzeniu przedsiębiorstwa uzyskał nie tylko pełne uznanie ludności, ale stał się przedsiębiorstwem eksportującym swe wyroby do Niemiec i Anglii, gdzie sprzedawano wyroby tytoniowe austriackie w większych sklepach tytoniowych, jako renomowane przednie gatunki.

Szwankująca administracja polska kryje niebezpieczeństwo wprowadzenia monopolu na niewłaściwa droga, a to szczególnie pod wpływem ciemnego fiskalizmu, panującego w ministerstwie skarbu. Niebezpieczeństwo to wzrosło dzięki wpływom włoskim na monopol polski. We Włoszech panuje zasada uzyskiwania wysokich dochodów przez sprzedawanie złych gatunków tytoniu po wysokich cenach.

Monopol tytoniowy austriacki ucierpiał w ostatnich czasach od zmniejszonej konsumpcji i idąc za panującą modą, powołał zagranicznego znawcę p. Aliprandi z Włoch. P. Aliprandi, niby urzędnik naszego departamentu monopolowego ministerstwa skarbu, dał następującą radę: 1) podnieść ceny, 2) obniżyć gatunek używanego do produkcji tytoniu, 3) zmniejszyć mniej opłatny wyrób cygar i zwiększyć opłatniejszy wyrób papierosów.

Prywatny fabrykant uzależniony od konkurencji tak postąpić nie może, ale wszechwładny, przez głupców prowadzony, monopol wszystko zrobić może. Może sprzedawać tytuń po wysokich cenach, może zmuszać palacza cygar do palenia papierosów przez zaniechanie fabrykacji żądanych przez publiczność wyrobów czy gatunków. Wiedeński monopol tytoniowy, na szczęście, nie podlega żadnemu dyrektorowi departamentu, lecz radzie zarządzającej, złożonej z zastępców, urzędników i robotników fabryk tytoniu monopolowych. Rada ta bez dłuższego namysłu odrzuciła zgodnie z generalną dyrekcją projekt Aliprandiego i postanowiła dążyć do polepszenia wyrobów i potaniaenia ich, by znowu zdobyć dla monopolu targi zagraniczne i przez polepszenie cygar podnieść ich zbyt wewnątrz kraju. Zarobek robotników przy fabrykacji cygar jest większy, niż przy innych wyrobach tytoniowych.

Ilość robotników, zajętych przy fabrykacji wyrobów tytoniowych w Austrii jest niewystarzająca i zachodzi potrzeba przyjęcia nowych 3,000. Takie powiększenie personelu wywołać musiało podrożenie wyrobów. Wobec tego mają być stosowane nowe metody pracy. Wysłany do Ameryki wyższy urzędnik austriacki monopolu tytoniowego przedstawił radzie zarządzającej zmiany w metodach pracy, które umożliwiały ten sam wynik przez powołanie 1000 zamiast 3,000 nowych robotników. Zamiast pracy w pojedynkę ma być wprowadzona praca w piątkę, takie grupy umożliwią większą wydajność pracy, bez zwiększenia wysiłku robotników. Zmiana ta ma przynieść oszczędności 10 proc. surowca i 20 proc. kosztów produkcji.

Dalsze oszczędności ma się uzyskać przez mechanizowanie opakowania.

Przejdzie do nowej metody pracy ma być dokonane w ciągu jednego roku. Nowa metoda umożliwi niepodnoszenie cen, a zatem utrzymanie zbytu, a zarazem wytwórczości na dzisiejszej wyżynie, odpowiada zatem interesom monopolu, robotników i konsumpcji publiczności.

Kiedy monopol tytoniowy polski, powoła zastępców, urzędników i robotników w skład swej rady zarządzającej? Kiedy usunie złe wpływy włoskie na metody naszego monopolu? Wtedy, gdy zrozumie, że powinien dawać znaczne zyski skarbowi, ale drogą sumiennej uczciwej pracy, drogą zwiększania zbytu przez wyrób dobrego towaru i niskich cen.

Czy dzisiejszy skład departamentu podatników pośrednich i monopolu nadaje się do takiego postawienia sprawy — to inna kwestja. Dd.

Głodówka w więzieniu przy ul. Dzielnej skończona.

Głodówka więźniów politycznych na oddziale męskim więzienia warszawskiego przy ul. Dzielnej 24, po 3-dniowym trwaniu, została w dniu 28 lipca dobrowolnie zlikwidowana. (PAT.)

Strajk rolny na Pomorzu.

Umowa zawarta dla ordynarjuszy przewiduje dla robotnika kontraktowego 3 złote pensji miesięcznej (oprócz naturalji), z czego potrąca się na Kasę Chorych i podatek inwalidzki około 2 złotych 40 groszy, reszta zaś zostaje na jego potrzeby.

Kilkadziesiąt groszy stanowi więc cały jego dochód, gdy przed wojną robotnik na Pomorzu miał 15 marek i więcej na miesiąc.

Nic dziwnego, że robotnicy rolni, czekając na wyniki układow, prowadzonych przez 7 miesięcy w Poznaniu i zakończonych arbitrazem, dowiedziawszy się o rezultatach, wyszli z równowagi i przystąpili do żywołowego, dzikiego strajku.

Na zjeździe robotników rolnych oddziału gnieźnieńskiego w dn. 20 lipca robotnicy rolni ogłosili strajk, który zaraz następnego dnia objął powiaty Gnieński i Tezewski, a także folwarki sąsiednich powiatów.

Zapobiedz temu nie mogli ani tow. sekretarz Hildebrand, ani też tow. Zwoliński. Robotnicy rolni, należący do zjednoczenia zawodowego, zaczęli masowo porzucać szeregi tej organizacji. Nędza jest złym doradcą i często daje posłuch podszeptom ciemnych indywiduali.

Po otrzymaniu wiadomości o wybuchu strajku zarząd główny Zw. Zaw. Rolnych Rzpłkiej Polskiej, delegował na miejsce tow. pos. Niskiego, który rozpoczął kroki w kierunku zażegnania zatargu. Niewiadomo na jakiej podstawie zaczęto tymczasem obsadzać wojskiem folwarki; rozpoczęły się również represje policyjne.

Władze miejscowe jednakże zrozumiały powagę sytuacji i przyrzekły, że będą interwenjowały w zatargach pomiędzy pracodawcami a robotnikami i że zaniechają wszelkich represji.

Zostały zwołane w tej sprawie wiece P. P. S., wzywające robotników rolnych do masowego przybycia. Dnia 27 lipca o godz. 12 rozpoczął się wiec w Gnieźnie i tegoż dnia o godz. 8 wieczorem odbyło się zgromadzenie w Tezewie. Sale były przepelnione, Tow. Niski zreferował przebieg strajku, przedstawiając robotnikom, by wrócili do pracy na następujących warunkach:

- 1) natychmiastowe przystąpienie do rokowań z obszarnikami o rewizję płacy zarobkowej;
- 2) zaniechanie potrąceń za czas strajku i przyjęcie z powrotem wszystkich robotników;
- 3) zwolnienie aresztowanych.

Robotnicy rolni, dając posłuch tow. Niskiemu, przyjęli te warunki i zaraz następnego dnia przystąpili wszyscy do pracy.

Odbyła się 28 lipca konferencja w Gnieźnie, pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy z Torunia, na którą także przybyli posłowie ze zjednoczenia zawodowego: Lesniewski, Pawlak i in. matadorzy z NPR., którzy nie pokazali się w czasie trwania strajku.

Okręgowy inspektor pracy oświadczył, że będzie dążył do zwołania nowej konferencji w celu omówienia warunków pracy robotników kontraktowych. Obszarnicy obiecali uwzględnić żądania strajkujących.

Za dalszy spokój odpowiedzialność spada na obszarników pomorskich i tamtejszą inspekcję pracy, która niestety jest na usługach zjednoczenia zawodowego i stara się na każdym kroku utrudnić pracę Zw. Zaw. Rolnych.

Kamanita.

Polijanci—bandyci.

(Telegram wł.)

Sąd doraźny pow. Wilejka, po dwudniowych obradach pod przewodnictwem prezesa Owsiński w sprawie zamierzenia zorganizowania bandy dywersyjnej przez funkcjonariuszów policji granicznej, skazał aspiranta Kotarbińskiego, na zasadzie 279 art. kod. kar. na 15 lat ciężkiego więzienia, przod. Kanię na 12 lat, a posterunkowych: Strychackiego, Kajana, Jaskulskiego, Falejniczakowskiego, Michniewskiego na 8 lat ciężkiego więzienia, z pozbawieniem praw stanu.

Prowokator w Łodzi.

Od szeregu miesięcy pojawiają się co pewien czas w łódzkiej prasie codziennej artykuły, wymierzone przeciwko P. P. S., przeciw miejscowym i centralnym władzom partyjnym. Artykuły te szkalują w sposób nikczemny naszą organizację i poszczególne towarzyszy, zaś cała ich treść dowodzi, że ich autorem jest niestety członek organizacji.

Ukrywający się starannie oszczerca i prowokator występuje bądź przeciw kongresowi

P. P. S., bądź też przeciw „dyktaturze C. K. W.". W jednym piśmie atakuje partję za jej „prawicowość”, w drugim napastuje O. K. R. za „przewrotną politykę lewicową”. W „Republice”, będącej piśmie postępowym, zarzuca P. P. S. politykę antysemicką, w chjeńskim zaś „Rozwoju” walczy o „odzydzenie partji”.

Kto jest tym prowokatorem? Domysły są różne, a całość jego „akcji” wykazuje do wdrożone, że jest on w ścisłym kontakcie z miejscowych klerem, z chadecją i z „Rozwojem”. To jest rzeczą niewątpliwą, a o tem świadczy wymownie fakt, że pisma chjeńskie otwierają swe łamy dla każdej jego nikczemności, choć wiedzą o tem, iż mają do czynienia z prowokacją najbezwstydniejszą. Ciesząc się, że mogą drukować coś przeciw P. P. S., nie orientują się, że są narzędziem prowokatora, który równocześnie występuje w innych pismach przeciw ich dziennikom i ich organizacjom.

Rozumie się, że tego lotrzyka zdemaskujemy w czasie **bardzo** szybkim, i że nazwisko jego podamy do wiadomości publicznej na pogardę, na którą zasługuje prowokator. Wszelkie domysły co do jego osoby odrzucamy, a trop właściwego ptaszka zaprowadzą nas fakty i dowody, które również ogłosimy publicznie.

Żyjąc w warunkach organizacyjnych, które pozwalają nam na pracę jawną, odpowiedzialną wobec całego społeczeństwa i proletariatu, nie boimy się żadnej prowokacji. Nie mamy nic do ukrywania. Tem łatwiej nam przyjdzie zdemaskowanie plugaśca.

Do tego czasu powinni towarzysze łódzcy zachować spokój i krew zimną.

Prowokatora, podpisującego się różnie, a ostatnio literami R. H., czeka pogarda, jedyna nagroda należna zdrajcom proletariatu i oszustom!

Jeżeli później chadecja łódzka przyjmie go do swej organizacji „z otwartymi rękami”, można im będzie tego nabytku — pogratulować.

Obrady Senatu.

Sesja pierwsza

BUDŻET MINISTERJUM REFORM ROLNYCH.

Sen. Zubowicz (Wyzw.) omawia braki w dotychczasowym trybie wywłaszczania, nie dającym Państwu żadnego zapasu ziemi. Pomoc osadnikom udzielana jest zbyt późno. Statut Banku Rolnego wymaga rewizji w kierunku większego uwzględnienia potrzeb drobnej własności.

Sen. Grützacher wypowiada się przeciwko administrowaniu przez Ministerjum majątkami na własną rękę.

Sen. Cieński nawołuje Ministerjum do umożliwienia osadnikom zagospodarowania się.

Sen. ks. Maciejewicz krytykuje system osadnictwa, przy którym nadaje się ziemię ludziom nieoświeconym z gospodarstwem rolnem.

Sen. Markowicz: Polityka osadnicza drażni tylko ludność ukraińską i białoruską i usposabia wrogo przeciwko osadnikom.

Na tem dyskusję wyczerpano

BUDŻET MINISTERJUM ROLNICTWA.

Sen. Stecki zreferował budżet tego Ministerjum zgłaszając rezolucję komisji, aby Rząd rolnictwo potraktował, jako główną podstawę zamożności naszego społeczeństwa.

O potrzebie przywiązania większej wagi do rolnictwa przemawiali jeszcze sen. sen. Szuldrzycki, Średniawski i Karnicka.

Sen. Markowicz, mówiąc o stosunkach na kresach, powiada, że Rząd tak tam postępuje, jak w kraju podbitym, który będzie trzeba zwrócić, za co zostaje przez Marszałka przywołany do porządku.

Wyjaśnień udzielał minister rolnictwa, p. Janicki, broniąc stanowiska Rządu

W końcu zabrał głos sen. Buzek (P.S.L. Piast), jako referent generalny ustawy skarbowej.

W przemówieniu sen. Buzka znamienny był następujący ustęp, wyraźnie skierowany przeciwko

Kronika parlamentarna.

ZAMKNIĘCIE SESJI SEJMU.

Marszałek Sejmu p. Raftaj przerwał urlop, który spędza wraz z rodziną w Wileńsku na Śląsku Cieszyńskim, aby osobiście wziąć udział w odroczeniu sesji sejmowej letniej. Przypominamy, że ostatnie posiedzenie Sejmu odbędzie się jutro.

CZY BĘDZIE EXPOSE?

W kołach sejmowych mówiono wczoraj o tem, że możliwe jest, iż na czwartkowym posiedzeniu Sejmu minister spraw zagranicznych p. Skrzyński złoży deklarację w związku z aktualną sytuacją w polityce zagranicznej.

KOMISJA KONSTITUCYJNA.

Odrzucenie poprawki Senatu do ustaw językowych.

Wczorajsze posiedzenie komisji konstytucyjnej poświęcone było rozpatrzeniu poprawek Senatu do t. zw. ustaw języ-

Oszczędności Min. Kolei Żelaznych.

Z kół kolejarzów piszą nam:

W myśl zasad oszczędnościowych p. Moskiewskiego, Min. Kolei Żelaznych, pod pozorem oszczędności, skwapliwie przeprowadza redukcję pracowników z dołu, natomiast u góry nietylko że się nie redukuje, ale powiększa liczbę kierowniczych jednostek Zredukowani niżsi funkcjonariusze, pracodawczy szeregi lat przy kolei, zostają bez żadnych odszkodowań, po jednomiesięcznym wypowiedzeniu; ludzie ci, niesłychanie rozgoryczeni, powiększają liczbę bezrobotnych i oszczędność M.K.Ż. czy Rządu, nie na wiele się przyda, gdyż ten sam Rząd, w tej, czy innej postaci, musi pomódz bezrobotnym.

Oszczędności Ministerjum Kolei Żel. i na innym polu nie na wiele się przydają. Weźmy choćby taki przykład: Gdy Warsz. Dyr. Kol. przejęła linję Kutno — Strzałków od przedsiębiorstwa budowy tejże drogi — przejeżdżając tam przed przeszło półtora rokiem, zauważyłem na stacjach: Koło, Konin, Słupiec masę cegły z wapnem. Obecnie, jadąc tamtędy przed kilku dniami, zauważyłem, iż cegły jest mniej, ale jednocześnie spostrzegłem na st. Konin, Koło zbudowane szkielety murów, które mają zastąpić domy mieszkalne dla pracowników kolejowych. Zadowolony moje z tego, iż praca w tym kierunku postępuje naprzód przeszło jednak wkrótce w rozczarowanie, gdyż, po zasięgnięciu informacji na miejscu, okazało się, że mury te sterczą z czerniałe od reszotocznych deszczów i śniegów, a w tym roku, mimo bezrobocia, mimo braku mieszkań dla pracowników kolei Kutno — Strzałków nie prowadzi się dalej roboty z braku kredytów.

Zapytuję więc za pośrednictwem „Robotnika”, co stanie się z temi niezabezpieczonymi murami, którym grozi rozsypanie; czy dalej pracownicy kolei Kutno — Strzałków zmuszeni będą mieszkać po okolicznych wioskach w chlewach, płacąc rolnikom paskarskie ceny. I czy taka gospodarka Min. Kolei Żel. prowadzi do oszczędności, czy nie narazi raczej na olbrzymie straty?

Posiedzenie 71.

poprzedniemu rządowi Chjeno - Piasta Sen. Buzek mówił:

„W dyskusji ciągle przewijał się motyw przypisywania rządowi winy za kryzys obecny. W rzeczywistości nie winna tu jest sanacja, lecz poprzednia etatystyczna polityka Rządu i inflacja, które stworzyły szkodliwe warunki. Sanacja była ostatni ratunkiem, gdyż życie gospodarcze u nas miało już 40 stopni gorączki. Jest błędem domagać się od Rządu, aby poprawił sytuację, gdyż to byłoby leczeniem skutków etatyzmu za pomocą nowego etatyzmu, co mogłoby wywołać jeszcze większą katastrofę w przyszłości”.

Przystąpiono do głosowania.

GŁOSOWANIE.

2 poprawki do budżetu p. Łowczanowskiej i Kola Żydowskiego odrzucono. Rezolucje zgłoszone podczas dyskusji odesłano do komisji. Rezolucje Komisji Skarbowo - Budżetowej uznano za przyjęte z wyjątkiem tych, które zostały zakwestionowane. Te jedynie przegłosowano. Odrzucono rezolucję, wzywającą Rząd do podziału województw i starostw, by szkoły zawodowe wyłączył z Min. Oświaty i przydzielił do Min. Przemysłu, by wstrzymał ruch w żupach solnych nie przynoszących dochodu, wreszcie przy nowelizacji ustawy o osadnictwie unikał norm maksymalnych. Poza tem przyjęto poprawkę, aby etat sędziów Najwyższego Trybunału zmniejszyć o jednego sędziego, a nie o dwóch, jak proponowała Komisja. Po tem przyjęto jeszcze ustawę skarbową.

Po skończonym głosowaniu Marszałek Senatu, p. W. Trampczyński, wygłosił okolicznościowe przemówienie, podnosząc znaczenie pierwszej ustawy skarbowej.

Życzeniem wesołych wakacji Marszałek zamknął ostatnie przed ferjami posiedzenie Senatu.

kowych. Poprawki te mają naogół charakter rzeczowy z wyjątkiem jednej, dotyczącej terminu wejścia w życie ustaw o języku w administracji i w sądownictwie. Senat proponował mianowicie odroczenie terminu do 1 kwietnia r. 1925.

Tow. Niedziałkowski zaprotestował energicznie przeciwko tej poprawce, która nadaje ustawom odciętych zwyczajnego blufu, obliczonego na zagranicę. Uchwalenie poprawki Senatowi musiałoby doprowadzić Z. P.P.S. do ponownego zrewidowania poglądu swego na same ustawy. Stanowisko tow. Niedziałkowskiego poparli pp. Popiel (N. P. R.), Polakiewicz (Wyzwolenie) i Kiernik (P.S.L.). W rezultacie komisja jednomysłnie postanowiła zaproponować Sejmowi odrzucenie tej poprawki.

Zwracało uwagę, że w posiedzeniu komisji uczestniczyli przedstawiciele klubów żydowskiego i niemieckiego.

Z KOMISJI SKARBOWEJ

Sejmowa komisja skarbowa obradowała wczoraj pod przewodnictwem p. Hsiekiego (ZLN.), nad poprawkami, wniesionymi przez Senat, do projektu ustawy o pełnomocnictwach.

Przyjęto wszystkie poprawki Senatu, a więc i w sprawie dóbr żywieckich i redukcję światła. Odrzucono natomiast poprawki merytoryczne, zaproponowane przez Senat do ustawy o monopolu spirytusowym, przyjmując jedynie niektóre poprawki stylistyczne. Poprawkę Senatu, mocą której w ustawie o finansach komunalnych gminom miejscowym zezwala się na cele szkolnictwa pobierać nietylko samoistny podatek od gruntów, lecz także od świadectw przemysłowych i budynków przyjęto. Przyjęto również poprawkę do ustawy o poborze przez Skarb akcją nowych emisji oraz poprawkę do ustawy o zmianie niektórych przepisów o opłatach stemplowych i komunalnych. Wreszcie odrzucono poprawkę do ustawy o karach za zwłokę w opłacaniu podatków.

Kronika polityczna.

Z MIN. SPRAW ZAGRAN.

Dzisiaj rano przybywa do Warszawy ustepujący minister spraw zagranicznych p. M. Zamoycki, aby zdać agendy urzędu zagranicznego nowomianowanemu ministrowi p. Al. Skrzyńskiemu.

PRZECIWKO PODWYZECIE TARYFY TRAMWAJOWEJ.

Delegacja zrzeszenia prac. Zw. Zaw. u p. min. spraw wewnętrznych.

W dniu 29 b. m. delegacja Zrzeszenia Polskich Pracowniczych Związków Zaw., złożyła p. min. spraw wewnętrznych memoriał w sprawie ostatniej podwyżki taryfy tramwajowej, wykazując bezzasadność i niesłuszną tę podwyżkę i prosząc o spowodowanie Rady miejskiej do przywrócenia dawnej taryfy.

Delegacji oświadczone, że min. spraw wewnętrznych jest również przeciwne wymienionej podwyżce, jako sprzecznej z prowadzoną akcją w kierunku obniżenia kosztów utrzymania, oraz, że ministerjum stanowczo dąży będzie do przywrócenia dawnej taryfy, po zaznajomieniu się z wynikami badań taryfy tramwajowej, jakie prowadzi obecnie komisja, powołana przez komitet ekonomiczny Rady ministrów.

Kronika zagraniczna.

— Pismo rzymskie „Epoca” podaje sensacyjną wiadomość, że jeden z zabójców Matteottiego, Viola, członek faszystowskiej Czeki, urzędującej w pałacu Viminale, był jednocześnie na usługach bolszewików, pobierając 100 lirów (?) dziennie.

— Prof. Einstein, głośny fizyk, wstąpił z powrotem do „Międzynarodowej Wspólnoty Pracowników umysłowych”, organizacji czynnej przy Lidze Narodów. Einstein przed rokiem wystąpił z tej organizacji, posiadając ją o obojętność względem niektórych spraw, które on uważa za doniosłe. Obecnie, jak sam stwierdza, przekonał się, że nie miał racji. Organizacja odbywa teraz konferencję w Genewie.

— „Czyszczenie” wyższych zakładów naukowych w Bolszewji odbywa się też na prowincji. „Zwiewda” Mińska przytacza liczbę „oczyszczonych” studentów na wydziale pedagogicznym uniwersytetu białoruskiego w Mińsku. Okazuje się, że do 24 czerwca na dwóch tylko kursach wydalono 98 studentów na liczbę 445. Gazeta białoruska nie podaje żadnych powodów wydalenia.

— W Berlinie zmarł głośny pianista i kompozytor Ferruccio Busoni. Z pochodzenia Włoch, przybył wcześniej do Niemiec, gdzie zdobył rozgłos jako pianista. Jako kompozytor nie stworzył rzeczy wiecznotrwałych, wyróżnił się jednak, jako poszukiwacz nowych form muzycznych i teoretyk muzyczny. Zmarł w wieku lat 58, na stanowisku profesora państwowego konserwatorium w Berlinie.

„Dzień propagandy” na prowincji

ZAMOŚĆ,
(Kor. własna)

W dn. 13 lipca odbył się zjazd powiatowy PPS. w sali Rady Miejskiej w Zamościu. Zjazd zgalił i powitał przewodniczący miejscowego OKR. PPS., tow. Świątkowski. Przewodniczył tow. Nowakowski.

Referat o Kasie Chorych i sprawie założenia Kasy Chorych w Zamościu wygłosił tow. Kazanecki, poczem uchwalono rezolucję, żądającą bezzwłocznego powołania do życia Kasy Chorych w Zamościu, w porozumieniu z miejscowymi organizacjami robotniczymi.

O stanie organizacji robotniczych w powiecie mówił tow. Stefan Sendlak; następnie referował obszernie znaczenie „Dnia Propagandy”, w myśl rezolucji CKW. PPS.

Zjazd zakończono odśpiewaniem „Czerwonego”

Robotnicy! Popierajcie swoje pismo codzienne.

TELEGRAMY.

Konferencja londyńska.

OPTYMISTYCZNY NASTRÓJ.

Londyn, 29 lipca. (PAT.). Po wczorajszym plenarnym posiedzeniu konferencji w kołach tej konferencji zapanował nastrój bardziej optymistyczny.

Londyn, 29 lipca. (PAT.). Według informacji Havasa, przewodniczący delegacji, przy udziale barona Hayashi, Hymansa i Clementela omawiali dziś rano wyniki prac pierwszej komisji. Wobec tego, iż rzeczoznawca angielski, Snowden, odmówił swej zgody na przyjęcie, zarówno propozycji Theunisa, jak i Logana, dotyczących gwarancji dla wierzycieli udzielających Niemcom pożyczki 800.000.000 marek złotych, delegaci francuscy przedstawiają nowe propozycje, które w szczegółach zostaną opracowane dziś po południu. Propozycje te polegałyby na tym, aby uciekać się do arbitrażu we wszystkich wypadkach, w których komisja odszkodowań mająca zdecydować w sprawie uchybień Niemiec, nie mogłaby jedynomyślnie osiągnąć porozumienia. W wypadkach tych komisja odszkodowań przekazywałaby sprawę do decyzji, dajmy na to, trzem sędziom rozjemczym, w tej liczbie jednemu Amerykaninowi. Propozycja ta, która w obecnej chwili nie ma jeszcze charakteru ostatecznego, czyni zadość warunkom traktatu wersalskiego. Mac Donald, według informacji Havasa, przyjął zycielwie idee, na których opierają się propozycje francuskie. Rzeczoznawca angielski, Fisher, który uprzednio opracował był projekt analogiczny, spotka się dziś po południu z rzeczoznawcą francuskim, Aaronem, z komisji odszkodowań w celu ustalenia, o ile możliwości, wspólnego tekstu.

Co się tyczy przybycia do Londynu członków komisji odszkodowań, Havas dowiadyuje się, iż każdy z członków komisji przybędzie zapewne oddzielnie na wezwanie odpowiedniego rządu. W odpowiedniej chwili członkowie komisji odbędą w Londynie posiedzenie.

Ze strony francuskiej wyrażają podobno zamiar omówienia w Londynie sprawy ewakuacji wojskowej zagłębia Ruhry, nie przewidzianej w planie Dawesa, a przez to samo, nie stanowiącej przedmiotem obrad konferencji, dopiero wówczas, gdy dyskusja zostanie rozszerzona na zagadnienia, dotyczące bezpieczeństwa i długów międzysojuszniczych.

Londyn, 29 lipca (PA). — Dzisiaj w godzinach rannych w rezydencji premiera przy Downing Street spotkali się przewodniczący głównych delegacji na konferencję. Narady trwały tym razem około 3 godzin. Dzisiaj również odbyła narada powołana przez wczorajsze plenum konferencji komisja ekspertów prawniczych. Komisja ta badała w szczególności punkty F. i H. znanego już memorandum franko-brytyjskiego z dnia 9 b. m. Poza tym odbywały się oddzielne pertraktacje poszczególnych grup konferencji z osobami i instytucjami, stojącymi poza konferencją. Jutro wszystkie komisje konferencji mają również odbyć narady. Komisja pierwsza zbierze się jutro o godz. 9 m. 30 rano, jak sądzi, dla szczegółowego zbadania nowego projektu, wysuniętego przez delegację francuską, a mającego stanowić podstawę do zawarcia porozumienia z bankierami. Obok projektu francuskiego komisja rozpatrywała również przedłożone w tej samej kwestji projekty Theunisa i pułk. Logana. Co do charakteru projektu delegata amerykańskiego niema dotychczas danych oficjalnych. Według informacji pras, Logan proponuje nawiązanie bezpośrednich pertraktacji komisji odszkodowań z bankierami i rządem niemieckim. Projekt Logana nie spotkał się jednak z należytem uznaniem. W kołach konferencji spodziewają się, że nowy projekt francuski posunie sprawę naprzód.

PRACE KOMISJI.

Londyn, 29 lipca. (PAT.). Prace trzeciej komisji, która, jak wiadomo, referuje sprawę niemieckich spłat odszkodowawczych oraz rozdziału tych spłat pomiędzy państwa sprzymierzone — dobiegają końca. Jest nadzieja, że prace te zakończone zostaną już na dzisiejszym posiedzeniu tej komisji.

Komisja pierwsza nie odbędzie dziś posiedzenia, natomiast wnioski, jakie w odniesieniu do referatu tej komisji wysunięto na wczorajszym posiedzeniu plenarnym, rozpatrywane będą na jutrzejszym posiedzeniu komisji.

Co się tyczy komisji drugiej, opracowującej plan przywrócenia fiskalnej i ekonomicznej jedności Rzeszy, to komisja ta złożyła oświadczenie o tym, iż wczorajszym plenarnym posiedzeniu konferencji. Sprawozdanie to przyjęte zostało przez plenum konferencji, jednakże nie podane zostało jeszcze do wiadomości publicznej w komunikacie oficjalnym. Według danych

nieoficjalnych sprawozdanie 2-jej komisji zaznacza, iż w sprawie zagłębia Ruhry stanowiska rządów zainteresowanych nie uległy zmianie, i że sprawa ewakuacji wojskowej zagłębia jest sprawą oddzielną porozumienia państw okupujących z rządem Rzeszy. Sprawozdanie to wyszczególnia 5 punktów wysuniętych przez komisję odszkodowań, dotyczących wykonalności planu Dawesa i podaje szczegółowe postanowienia odnośnie do przywrócenia na terenach okupowanych status quo. Dalej, wedle informacji nieoficjalnych, 2-ga komisja zdecydować miała o sposobach przywrócenia kopalniom i fabrykom niemieckim w zagłębiu Ruhry zwykłych władz administracyjnych oraz powzięła decyzję w sprawie przywrócenia administracji państwowej na terenach okupowanych. Komisja miała postanowić dalej, że pierwsze stadium ewakuacji zagłębia miałyby być dokonane 15 sierpnia z zastrzeżeniem jednak, że do tego czasu Niemcy wprowadzą w życie ustawy, przewidziane w planie Dawesa i wszędzie pod warunkiem, że do dn. 15 sierpnia działaczą na terenie Rzeszy agenci państw sprzymierzonych, przestrzegający właściwego wykonania wspomnianego planu. Całkowita ewakuacja terenów okupowanych miałyby być ukończona około 15 października, zaś granice celnego między terytoriami okupowanymi i resztą Niemiec byłyby zniesione około 15 września r. b.

PRZYGOTOWANIA DO WYJAZDU DELEGACJI NIEMIECKIEJ DO LONDYNU.

Berlin, 29 lipca. (PAT.) Jak donoszą dzienniki, rząd niemiecki ukończył przygotowania w związku z wysłaniem delegatów do Londynu. Delegacja niemiecka składająca się będzie prawdopodobnie z 15 członków, do czego dochodzi grono współpracowników i służba. Wyjazd do Londynu nastąpi prawdopodobnie w środę przed południem.

KOMISJA ODSZKODOWAŃ W LONDYNIE.

Paryż, 29 lipca. (PAT.) Dzienniki dzisiejsze donoszą, że sekretarjat komisji odszkodowań zawiadomił wczoraj późnym wieczorem, iż komisja powoła swoich członków do Londynu. Przewodniczący komisji Barthou zwoła na wtorek członków komisji. Sądzi, że komisja wyjedzie w środę do Londynu.

Paryż, 29 lipca. (PAT.) Komisja odszkodowań na dzisiejszym posiedzeniu omawiała program niemieckich dostaw węgla z tytułu odszkodowań, obowiązujących na miesiąc sierpień. Sprawy terminu wyjazdu komisji do Londynu nie poruszono. Jest rzeczą prawdopodobną, iż komisja powezmie decyzję w tej sprawie dopiero po powrocie delegata angielskiego Bradbury'ego, przebywającego w Londynie. Gdyby jednak Bradbury w ciągu dnia dzisiejszego nie powrócił, pozostali członkowie komisji omówią sprawę wyjazdu w dniu jutrzejszym.

HUGHES W BERLINIE.

Berlin, 29 lipca (PAT). — Wedle doniesień pism tutejszych Hughes ma jakoby przybyć w końcu tygodnia do Berlina.

Paryż, 29 lipca. (PAT.). Sekretarz stanu, Hughes, który przybył tu wczoraj w towarzystwie prawników amerykańskich, oświadczył wobec przedstawicieli prasy, iż zapatruje się optymistycznie na wyniki konferencji londyńskiej i wierzy, że prace konferencji dadzą praktyczne rezultaty.

DEPESZA HERRIOTA DO PARLAMENTU.

Paryż, 29 lipca. (PAT.) Herriot wystosował do obu izb depeszę, w której zaznacza, iż rząd francuski pragnąłby podać parlamentowi kompletny tekst układu londyńskiego, niestety jednak, pomimo nieustannych wysiłków, rokowania nie zostały jeszcze ukończone. Delegacja francuska, dążąc do zapewnienia wierzycielom Niemiec odpowiednich gwarancji, bacznie pilnuje, aby w niczym nie został naruszony traktat wersalski, oraz prawa, przysługujące Francji na mocy tego traktatu. Rokowania w Londynie, zaznacza depesza, potrują jeszcze szereg dni. Rząd francuski bierze w nich udział, ożywiony niezmierzonym pragnieniem zapewnienia obrony praw Francji, osiągnięcia porozumienia między sojusznikami oraz zapewnienia pokoju. Rząd przedłoży izbom wyniki konferencji, skoro tylko powzięte zostaną decyzje ostateczne.

8-godzinny dzień na kolejach francuskich.

Paryż, 29 lipca. (PAT.) Izba przyjęła wniosek, domagający się ścisłego przestrzegania 8-godzinnego dnia pracy na kolejach.

Sowiety a zagranica.

SPECJALNA KOMISJA FRANCUSKA.

Paryż, 29 lipca. (PAT.) „Information” donosi, że z polecenia Herriota utworzyła się pod przewodnictwem Seydoux komisja rzeczoznawców dla przestudjowania możliwości podjęcia przez Francję stosunków dyplomatycznych i handlowych z Rosją.

ROKOWANIA Z JAPONIĄ.

Moskwa, 29 lipca. (PAT.). Rosyjska Ag. Tel. donosi: Japońskie poselstwo w Pekinie zawiadomiło rosyjskiego pełnomocnika, Karachana, że delegat Japonji do rokowań z Sowiecami, Joshikara, przybędzie do Pekinu 3 sierpnia.

Zlikwidowanie zatargu rosyjsko-niemieckiego.

Berlin, 29 lipca. (PAT.) Dzienniki donoszą, że niemiecko-rosyjski zatarg w sprawie zajęcia w rosyjskiej misji handlowej w Berlinie będzie lada dzień ostatecznie załatwiony. W sprawie podpisania, ułożonego wspólnie przez Rosję i Niemcy protokołu o zajęciu, minister spraw zagranicznych Stresemann przyjął obecnego przedstawiciela sowietów w Berlinie, Brodowskiego. Podpisanie protokołu nastąpi w tych dniach.

Berlin, 29 lipca. (PAT.). Protokół, podpisany dziś w ministerjum spraw zagranicznych, w sprawie zlikwidowania konfliktu niemiecko-rosyjskiego, głosi między innymi, że oba rządy kierowały się życzeniem

załagodzenia zajścia w sposób przyjazny oraz, że wymianę not w sprawie zajścia należy uważać za ukończoną. Rząd niemiecki oświadcza, iż postępowanie berlińskich władz politycznych wobec przedstawicielstwa handlowego Z. R. S. uważa za czyn samowolny i stwierdza dalej, że złożone 3 maja władzom policyjnym doniesienie o ucieczce Rosenhardta w żadnym wypadku nie mogło służyć za podstawę do wkręcenia policji. Z tego powodu, oraz ze względu na przyjazne stosunki między Niemcami i Związkiem Republik Sowieckich, rząd niemiecki wyraża ubolewanie z powodu akcji policji oraz z powodu tego, że całe zajście przybrało tak wielkie rozmiary.

Nowy rząd S. H. S.

STRONNICTWA RZĄDOWE.

Białogród, 29 lipca. (PAT.) Stronniczwami, na których poparcie może liczyć nowy rząd, są: demokraci, rozporządzający 133 głosami, klerykali słoweńscy 41 głosów, mahometanie 10, radykali 1. Do tego dochodzą 63 głosy grupy Radicza, 10 głosów, mahometanie 10, radykali 1. Do tego sży i 8 Niemców. Dzienniki wypowiadają poglądy, że także część radykałów będzie skłonna udzielić gabinetowi poparcia. W ten

sposób nowy gabinet zyska większość 50—55 głosów. Rząd zwoła skupczyne prawdopodobnie jeszcze w tym tygodniu lub z początkiem następnego. Programem nowego rządu w dziedzinie polityki zagranicznej będzie popieranie pod każdym względem dążenia Mac Donalda i Herriota. W dziedzinie polityki wewnętrznej zadaniem będzie dążenie do usunięcia tarć narodowościowych.

Prawda czy plotka?

NIEMIECKIE WARUNKI PRZY WSTĄPIENIU DO LIGI.

Londyn, 29 lipca. (PAT.) „Daily Telegraph” donosi, że Mac Donald czuje się urażony pewnymi faktami politycznymi ze strony Niemiec. Mac Donald kilkakrotnie zachęcał Niemcy do wstąpienia do Ligi Narodów, ponieważ jednak odnośny wniosek ze strony Niemiec nie nadszedł, Liga Narodów wysłała swego generalnego sekretarza Drummonda do Berlina, aby skłonił do tego Niemcy. Niemiecki urząd spraw zagranicznych oświadczył Drummondowi, że Niemcy nie potrzebują Ligi, jednakże wobec życzenia Anglii gotowe są przystąpić do niej, pod następującymi warunkami: Niemcy otrzymają stałe miejsce w Radzie Ligi, będzie przeprowadzona rewizja postanowień traktatowych, dotyczących korytarza polskiego (?!). Niemcy otrzymają pewnego rodzaju mandat w b. kolonjach swoich przez przyznanie pewnych praw na rzecz towarzystw niemieckich. To ostatnie życzenie, jak zaznacza dziennik, utrwala Mac Donalda w przekonaniu, że Niemcy stawiają zbyt wygórowane żądania.

ZAPRZECZENIE BIURA WOLFFA.

Berlin, 29 lipca. (PAT.) Biuro Wolffa zaprzecza wiadomości „Daily Telegraph”, jakoby niemieckie ministerjum spraw zagranicznych stawiło sir Drummondowi w czasie jego pobytu w Berlinie warunki co do przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów.

Głód w państwie komunistycznym.

Moskwa, 29 lipca (PAT). — Sekretarz generalny rosyjskiej partji komunistycznej wydał odezwę, wzywającą do niesienia pomocy obszarom, dotkniętym klęską głodową na skutek nieurodzaju. Około 7-miu milionów ludności cierpi dotkliwie głód.

W Zagłębiu Ruhry.

Essen, 29 lipca. (PAT.) Rokowania, prowadzone wczoraj pod przewodnictwem przedstawicieli rządu, między właścicielami kopalni węgla a organizacjami górniczymi w sprawie stopniowego obniżania zarobków, zostały, po krótkiej naradzie, zerwane.

Akcja antykomunistyczna w Rumunji.

Bukareszt, 29 lipca. (PAT.) Na podstawie przepisów stanu wyjątkowego zarządziły władze rozwiązanie wszystkich komunistycznych organizacji. Przeciwko socjalistycznym organizacjom nie podjęto żadnych kroków.

Katastrofa kolejowa.

Edinbourg, 29 lipca. (PAT.) Ekspres, przybywający z południa, najechał na stacji w Edinbourgu na stojący tam pociąg

osobowy. Wskutek zderzenia wagony środkowe tego pociągu uległy rozbitciu. Cztery kobiety zostały zabite, 30 innych pasażerów poci obojga odniosło poważne obrażenia. Większość ofiar katastrofy składa się z wycieczkowiczów, przybyłych z południowych okolic Anglii.

Ciełoty w południowych Niemczech.

Berlin, 29 lipca (PA). — W południowej Bawarii, Wirtembergii i Badenii nastąpił nagły spadek temperatury. W Alpach, według doniesień dzienników — panują wielkie śnieżyce, temperatura zaś spadła poniżej zera. W Czarnym Lesie termometr wskazuje wszystkiego 5 stopni ciepła w południe. Panuje obawa powodzi.

Wycieczka węgierska w Krakowie.

Kraków, 29 lipca. (PAT.). Dziś rano przybyła tu w powrotnej drodze z krajów nadbałtyckich wycieczka profesorów i studentów węgierskich uniwersytetu w Szegejdynie. Wśród członków wycieczki znajdują się byli węgierski prezes ministrów, hr. Teleky. Gości powitali na dworcu przedstawiciele miasta i uniwersytetu. W ciągu dnia uczestnicy wycieczki zwiedzili zabytki miasta, po południu zaś udali się do Tyńca dla zwiedzenia tamtejszych formacji geologicznych.

„PEŁNOMOCCNICTWA”

Wyszła z druku

jest do nabycia w Administracji „Robotnika”, Warecka 7.

Nowa posta tow. D-ra FELIKSA PERLA

wy ogłoszona na posiedzeniu Sejmu dnia 15 lipca b. r. uzasadniająca dławego P.P.S. jest przeciwna udzieleniu Rządowi dalszych wyjątkowych pełnomocnictw.

Gen a broszurki 15 groszy.

Dla organizacji odpowiedni rabat.

Czasopisma nadesłane.

RYTM, miesięcznik muzyczny Nr. 6 (porządkowy Nr. 10) przedstawia się niezwykle bogato. Prócz nader ciekawego sprawozdania ze zjazdu międzynarodowego w Pradze oraz z udziału w nim polskich muzyków zawiera także sprawozdanie z III Walnego Zjazdu muzyków polskich, bardzo interesujący artykuł o życiu i twórczości kompozytora Feliksa Nawonowiejskiego, wspomnienie poświęcone zmarłemu niedawno koncertmistrzowi i kompozytorowi s. p. Konstantemu Gorskiemu, dokument historyczny w postaci listu Adama Münchheimera i wiele in. Numer zdobną liczne ilustracje. „Rytm” zasługuje na jaknajszerszą poczytność. „Rytm” powinien się znaleźć w domu każdego muzyka zawodowego jak i u każdego melomana i interesującego się życiem muzycznym w kraju i zagranicą.

Ruch robotniczy

Z życia partii

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P.P.S. niniejszem podaje do wiadomości, że p. Tadeusz Wieniawa - Długoszowski nie jest członkiem Polskiej Partii Socjalistycznej.

Warszawa, dn. 28 lipca 1924 r.
Za Egzekutywę WOKRPPS.
(-) A. Szczypiorski.

Bacność! Wszyscy bez wyjątku członkowie Komitetu Kolejowego P. P. S. oraz mężowie zaufania, pod rygorem partyjnym winni przybyć na posiedzenie w dniu 30 lipca r. b. w środę o godz. 6-iej do lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6. Sprawa nadzwyczajnej wagi.

wę środę, dn. 30 b. m.

Dzielnica Starówka — o godz. 7 w. w lokalu Rycerska 4—6 tow. S. Kowalew wygłosi odczyt nt. „Senacja a bezrobocie”.

Bacność Pocztowcy! O godz. 7 wiecz. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się ogólne zebranie członków Pocztowej Org. P.P.S. i sympatyków. Na porządku dziennym: 1) Referat polityczny, 2) sprawy zawodowe, 3) wolne wnioski. Towarzysze stawcie się licznie.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 6 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Podkomitet kolejowy prawobrzeżny — o godz. 6 pp. w lokalu Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie prawobrzeżnego podkomitetu kolejowego.

W czwartek, dn. 31 b. m.

Dzielnica Mokotów. O godz. 5 popoł. odbędzie się nadzwyczajne zebranie Komitetu dzielnicowego. Wzywa się członków Komitetu, aby przybyli punktualnie, pod rygorem partyjnym.

Tramwajowa Org. P. P. S. O godz. 6½ popoł. w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się ogólne zebranie tramwajowej org. P. P. S.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 wiecz., ul. Chłódna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powiśle. O godz. 7 w lokalu przy ul. Sołec 68, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowników P.P.S. O godz. 7, Wolska 44, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica N.-Brudno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 w lokalu przy ul. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu przy ul. Okopowej 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy Praskiej.

Dzielnica Grochowska. O godz. 7, Kobielska Nr. 15, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

W piątek, dn. 1 sierpnia.

Konferencja Miedzyniżnicowa. O godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się Konferencja Miedzyniżnicowa. (Przybyć winni: członkowie OKR., Komitety Dzielnicowe w pełnym składzie, mężowie zaufania w fabrykach i Zw. Zaw.)

Wydział Prawobrzeżny. O godz. 6 popoł. punktualnie w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Wydziału Prawobrzeżnego. Sprawy b. ważne.

Ruch zawodowy

Warszawska Rada Związków Zawodowych.

W środę, dnia 30-go b. m., o godz. 6-iej wiecz., w lokalu Rady, Warecka 7, odbędzie się zebranie Wydziału Warsz. Rady Zw. Zawodowych. Prezydium prosi o punktualne przybycie tow. tow. Szczypiorskiego, Preissa, Pruszyńskiego, Staniocha, Krupe, Ulickiego, Dobięckiego, Podnieśńskiego, Głażewskiego i Kurowskiego.

Ze Zw. Prac. Instytucji użyt. Publ. w Polsce. W czwartek, dn. 31 lipca r. b., o godz. 9 rano, w lokalu Oddziału Związku Warszawa 4 (Teatry), przy ul. Długiej 25, odbędzie się nadzwyczajne Walne Zebranie członków Związku Oddział 4 (Pracowników Teatralnych). Na porządku dziennym: Zawarcie umowy zbiorowej z Dyrekcją Teatrów Miejskich.

Wszyscy członkowie (Pracownicy Teatrów Miejskich) proszeni są o bezwarunkowe i punktualne przybycie.

Ze Zw. Prac. Instytucji użyt. Publ. w Polsce. W dn. 4 sierpnia r. b., w poniedziałek, o godz. 6 popoł., w lokalu Związku, przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia; 2) sprawozdanie Sekretarjatu; a) ogólne, b) kasowe; 3) akcja ekonomiczna; 4) zwolnienie Zarządu; 5) Sekretarjatu Okręgowego; 6) wolne wnioski.

Ze względu na ważność spraw wszyscy towarzysze, członkowie Komitetu, proszeni są o punktualne i konieczne przybycie.

Bacność Robotnicy Budowlani! Z powodu strajku robotników budowlanych i ziemnych w Przemysłu — należy Przemysł omijać!

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

Sekretarjat Oddziału Warszawskiego T. U. R. podaje niniejszym do wiadomości, że, począwszy od dnia 24.VII, czynny będzie tylko w poniedziałki, środy i piątki od 5 — 7 po poł.

T. U. R.

Wycieczka nad morze polskie.

Dn. 1 sierpnia (w nocy z piątku na sobotę) wyruszy z Warszawy, organizowana przez Zarząd Główny T. U. R., wycieczka nad morze polskie. Uczestnicy wycieczki winni zgłosić się do Sekretarjatu Generalnego T. U. R. (Warszawa, Warecka Nr 7, godz 5 — 7) włącznie celem otrzymania ostatecznych informacji

Głosy czytelników.

„Robotnik” ginie na pomorskich pocztach.

Zmuszony jestem, za pośrednictwem „Robotnika” zgłosić się ze skargą na urząd pocztowy m. Solca (pow. Toruński). Zapnumerowałem „Robotnika” w dn. 1 lipca. Pierwszy numer otrzymałem 6 lipca, potem otrzymałem kilka numerów razem, ale wcale nie otrzymałem numerów z dn. 11 i 13 lipca; później otrzymałem numery z 14 i 15 lipca — i znowu — w przeciągu paru dni nie nadszedł numer z dn. 16 lipca. Tęgo rodzaju nieporządek na poczcie powinny być bezwzględnie ukarane.

Prenumerator.

Dr. JAN ALAPIN Królewska Nr 31, telef. 49-44. Chor. skórne, weneryczne i moczopłciowe. „Niemoc płciowa”. Do 1 pp. 5—8 wiecz.

Zobacz materiał i porównaj ceny.
Konfekcja damska **Hoża 54.**

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18. 1 pół
Franki francuskie za 100—26 30
Huntj angielskie za 1—22.78
Florenty holend. za 100—198 05
Kor. czesko-słow. za 100 15 37
Franki szwajc. za 100—95.12
Korony austrjacz. za 100 000—7.32 1 pół
Liry włoskie za 100—22 45
Franki belgijskie za 10—23 70

Falszywe 5-złotówki.

Bank Polski podaje do wiadomości, że pojawiły się w obiegu falszywe banknoty 5-cio złotych.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorologicz.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 23,1, najniższa 8,5.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Temperatura bez większych zmian, zachmurzenie duże, miejscami możliwy deszcz, skłonność do burz.

Lot rekordowy na wystawę polsko-turecką w Konstantynopolu. Towarzystwo Lotnicze organizuje przelot rekordowy na wystawę polsko-turecką w Konstantynopolu dn. 1 sierpnia r. b. Przelot ten ma się odbyć na sportowych samolotach o motorach małej mocy, zakupionych w polskiej firmie „Awjata”. Wylecą do Konstantynopola trzy aparaty: jednomiejscowy o sile 30 koni, dwuosobowy — 55 koni (sportowy) i czterosobowy — 100-konny. Znaczący należy, że jeśliby przelot ten udał się, to będzie to rekord nie tylko polski, lecz światowy, jeśli weźmiemy pod uwagę, że są to małej mocy aparaty sportowe. (v.).

Zaświadczenia na prawo noszenia Górnośląskiej wstęgi waleczności. Zw. b. Powstańców Górnośląskich zawiadamia, że na ręce p. Edwarda Węgiel-skiego nadeszły z refer G. Śl. komisji oznaczeń zaświadczenia na prawo noszenia G. Śl Wstęgi Waleczności i Zasługi, ustanowionej rozkazem Naczelnej Władzy na Górnym Śląsku za Nr. 35 z dn. 5 lipca 1921 r., dla następujących osób:

Klasa I: por Guderski Antoni, chor Sienkiewicz Zygmunt pchor. Jonderko Ryszard, wchm. Piękarski Zygmunt, kpt. Szweczyk Mieczysław, szer Szweczyk Henryk, szer. Zemdziński Czesław, szer. Kolanowski Stefan, szer. Kokociński Józef, szer. Nowak Andrzej, szer. Pisarski Konstanty, szer. Lebek Wiktor, szer. Adamczewski Waclaw.

Klasa II: major Jagielski Rudolf, szer. Sałka Stanisław, szer. Wyczołkowski Roman, szer. Czarniecki Franciszek, szer. Bateł Bernard, szer. Trafala Stefan, Jastrzębiec - Jarciniński Stefan.

Zaświadczenia są do odebrania u prezesa Związku, p. Grabowskiego Ludomira, Warszawa, ul. Sien-na Nr 69, od godz. 5 do 7 wiecz.

WYCIECZKI.

Wycieczki Wydziału Oświaty i Kultury. Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. Warszawy urządza następujące wycieczki: w piątek, 1 sierpnia (rano), do fabryki „Parowóz”; w niedzielę, 3 sierpnia, 1) do Czernska statkiem i 2) do stacji Fil-trów. Informacje: tel. 280.85 od 12 — 3 popoł.

Najbliższe sierpnikowe wycieczki Polskiego Tow. Krajoznawczego. Polskie Tow. Krajoznawcze od dn. 1 do 10 sierpnia urządza dziesięciodniową wycieczkę w Wysokie Tatry, prowadzi dr M. Orłowicz. (Wycieczka między innymi będzie na szczytach Krywania, Gałucha, Kończystej, Staroleśnej, nad Szczyrbskim jeziorem, przejdzie dolinami: Ba-

WĘGIEL

każdy kto chce mieć spokojną głowę powinien się zaopatrzyć w węgiel.

Dostarczam węgiel, koks, drzewo i wapno wagonowo i detalicznie z dostawą od pół tonny ze zniesieniem do piwnicy. Zabieram miał z piwnic bez dopłat.

„Tani Węgiel”

Br. Raczyński.

Wilcza 71, Emilji Piater 4.

Tel. 106-33

tyżowiecką, Staroleśną i przez Jaworzynę Spiską powróci do Zakopanego. Zapisy do dn. 31 lipca włącznie między 7 — 8 wiecz. Dn. 3 sierpnia, w niedzielę, Tow. urządza jednodniową wycieczkę do Raszyńska; prowadzi p. Moczydłowski. Zapisy do 1 sierpnia włącznie między 7 — 8 wiecz., w siedzibie Tow., Karowa 31

WYPADKI.

Zamach na mieszkanie senatora. Gdy wszyscy domownicy w mieszkaniu senatora Adolfa Truskiera przy ul. Kruczej Nr. 6 znajdowali się przy kolacji w pokoju stołowym, przez otwarte okno od ulicy na parterze wszedł złodziej do sypialni, skradł kapy z łóżek, firanki i t. p. rzeczy oraz różne drobniaki, które włożył pod swoje ubranie lub ukrył w kieszeniach. Gdy zuchwały opryszek zamierzał już wychodzić z łupem przez okno na ulicę, przechodzący wówczas przodownik XIII komisariatu, Strzelczyk, przytrzymał złodzieja za nogi i odprowadził do komisariatu. Tam okazało się, że jest to nieznaną jeszcze policji 19-letni Jan Wnorowski, który nigdy jeszcze nie był notowany w urzędzie śledczym. Badany złodziej zznał, że został namówiony do kradzieży i że uczynił to z braku pracy i środków do życia. Policja prowadzi dalsze dochodzenie w celu ujęcia współników kradzieży.

Nagły wgon zebrański. Na placu przy ul. Mirowskiej między halami przy strażnicę w pieczy-wem zasłabia nagle zebrańca niewiadomego nazwiska lat około 70, która przed przybyciem lekarza Pogotowia życie zakończyła.

Przyjemności małżeńskie. Do XIII komisariatu zgłosiła się 30-letnia Stanisława Bogusławska, żona ślusarza i oświadczyła, że mąż jej, którego poślubiła przed sześciu laty, stale ją bije i znęca się w niełitościwy sposób, szczególnie gdy się upije. Dnia 18 b. m. Bogusławska wyszedł z domu. Onegdaj wieczorem trzech mężczyzn wrócił do domu w towarzystwie trzech swoich kolegów. Wszyscy oni byli pijani. Bogusławska, na zarzuty żony dlaczego nie był tyle dni w domu, schwycił kij i zaczął bić swą żonę i dwoje drobnych dzieci, w czym pomagał mu koledy. Policja sporządziła protokół w celu pociągnięcia zwyrodniałego męża do odpowiedzialności.

Starzec przed tramwajem. W Alejach Jerozolimskich przed domem Nr. 33 dostał się pod tramwaj linii Nr. 14 Jakób Basbogen, lat 70. Lekarz

Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie oraz rany głowy i, po opatrunku, przewiózł starca w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego na Czystem.

Znowu katastrofa samochodowa. Na szosie między Płońskiem a Plockiem, w odległości 4 km. od miasteczka Drobina pękła opona w samochodzie, w którym jechali: inżynier Seweryn Wachowski, syn jego Zygmunt i żona. Prowadzący auto inż. W. wypuścił kierownicę z ręki, wskutek czego jadąca z nadmierną szybkością maszyna wywróciła się do góry kołami i wszyscy jadący zostali przykryci. Najbardziej został poszwankowany inż. W., z zachowaniem wszelkich środków ostrożności, przewiózł wczoraj samochód z remisy samochodowej E Lewandowskiego — do mieszkania prywatnego ofiary wypadku przy ul. Kruczej Nr. 47a. Wcześniej przyjechał do Warszawy syn inż. W. Obecnie obaj leżą się w domu i jest nadzieja, że szybko powrócą do zdrowia.

Teatr i muzyka.

Teatr Rozmaitości. Codziennie „Gdy kobieta zapraśnie”

Teatr Letni. Codziennie „Promienie F F”
Winawera

Teatr Komedja. Codziennie „Sasiadka”

Teatr Wodewil. Codziennie „Marjetta”

Teatr Nowości. Codziennie „Rok bez miłości”

Teatr Praski. Dziś „Papa-papy”

Teatr im. Fredry. Dziś „Wampiry”

Teatr „Stańczyk”. Codziennie program: „Skandal na sali”, „Zemsta” i „Wizyta w łóżku”

Teatr Bagatela. Codziennie „Uj, te upały”

Wielki festiwal tańca i śpiewu. W sobotę, 2-go sierpnia, o godz. 9 wiecz., odbędzie się w Cyrku wielki festiwal choreograficzno-wokalny. Śpiewać będą p.p.: Berta Crawford, Gruszczyński i Metaxian, a p.p. Pawliszczewa, Zabojska, Pietrakiewicz, Dobięcka, Parnell, Romanowski i Skrzyppkowski będą ten śpiew ilustrować tańcem. Słowo wstępne wygłosi redaktor Cezary Jellenta n. 4. „O nagości w tańcu”

Państwowa Fabryka

Wyrobów Tytoniowych

w Warszawie, ulica Kaliska Nr. 1,

począwszy od dnia 1 sierpnia r. b. przyjmuje zapisy na robotnicze tytoniowe (dział pudełkarski) i robotników gospodarczych (placowych). Kandydować mogą wyłącznie osoby zwolnione po dniu 15 kwietnia r. b. z prywatnych fabryk tytoniowych zamkniętych w drodze likwidacji.

Dyrekcja Fabryki.

Miodowa 7, tel. 37-35. Wszystkie specjalności, kosmetyka, Roentgen. Lampa kwarcowa.

Drukarnia „ROBOTNIKA”

WARECKA 7,

WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY W ZAKRESIE
DRUKARSTWA WCHODZĄCE:

AFISZE, ULOTKI, DRUKI BIUROWE,
KSIĄŻKI I BROSZURY.

PRZYJMUJE DO DRUKU:
DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI.

WYKONANIE STARANNE. CENY NISKIE.

Na żądanie przedkładamy szczegółowe kosztorysy.

„Gaz” Dr. KORABIEWICZ z Petersb. Prakt. 32 lata, Chor. wener. (wiew. przystępne) i skórne. Nowy Świat 21 m. 17. Przyjmuje 4—7 w. Panie 11—12.

OGŁOSZENIA DRUGIE.

Najtaniej ustępstwo robotnikom szycie rozmaitego damskiego ubrania, bielizny. Grochowska 29—7.

AAA) Znana szkoła kroju, szycia, modniarstwa, bielizny, haftu A. Wiśniewskiej Niecała 12. Kurs nauczy cielski i domowy. Patenty cechowe. Zapisy codziennie. Dla samouków podręcznik kroju.

A) Medki solidnych wyborów wóbec zastójny ceny bezkonkurencyjne. Udziela kredyt. Plac Trzech Krzyży 13, róg Zórawiej.

Potrzebne

Pończosniczarki

do ręcznej maszyny trykop i dziewczynki do nauki zaraz płatne.

Pawia 48, Lachman.

OTOMANY

pluszowe po 85 zł, gwarancja pisemna. Tapicer, Pańska 76 róg Żelaznej, sklep frontowy.

Dr. M. Sztern

Karmieleka II—6, chor. wener. włosy, skóry, płc. (niemoc) 2 i pół—4 i pół i 6 i pół—8 i pół.

A) zegarów budzików, zegarów, ków reperacje tanio dobrze. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21.

Bacność! Tylko 40 złotych nowy garnitur marynarkowy. Ogólna wyprzedaż garniturów, palit, płaszczy, majerek alpagowych, spodni. Szyjemy na zamówienia o 50% taniej. Posiadamy wielki wybór materiałów. Sipowski i Majewski. Chmielna 49 m. 5.

Gramofony Instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych Feigenbaum, Bielańska 1.

Maszyny do szycia najlepszych fabryk. Hurtowo. Detalicznie. Raty. Janowski. Krakowskie Przedmieście 6.

Maszyny do szycia „Kaspryczkowego”. Hurtowo—Detalicznie—Raty. Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

Płyty zgrane polamane kupujcie lub zamieniam na nowe. Płacie najwyższą cenę. Przyjmuje się również do reparacji wszelkie instrumenty muzyczne. Feigenbaum, Bielańska 1.

ROWERY „Ormonde” poleca K. Lipiński, Jasna 5. Gwarantowane drobiazki. Ceny konkurencyjne. Wszelkie części zamienne na składzie. Zyczącym dogodne warunki spłaty.